Nr. 180 Rok XII Lwów czwartek 18 kwietnia 1907. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Mowa programowa
prof. dra Józefa Buzka

wygłoszona na zebraniu wyborców 6-go okręgu wyborczego miasta Lwowa w d. 15 kwietnia b. r.

Przedstawiając się Szanownym Panom, jako kandydat na posła do Rady państwa z szóstego okręgu wyborczego naszego stołecznego miasta Lwowa, — wiem dobrze, iż dla większości szanownego zgromadzenia jestem człowiekiem nowym, nieznanym co do mych zasad politycznych i co do mego charakteru politycznego. Wprawdzie nie nową mi jest praca w życiu obywatelskiem i politycznem, — owszem jako profesor prawa administracyjnego i statystyki zajmuję się z powołania, z urzędu najważniejszemi kwestyami naszego życia społecznego, ekonomicznego, politycznego, ale praca ta moja odbywała się dotąd niemal wyłącznie, jako praca naukowa, czy to w dziełach przezemnie wydanych, czy w sali wykładowej uniwersytetu. O ile zaś moja praca była pracą praktyczną, to odbywała się w biurach władz państwowych i krajowych, — była więc dla szerszego ogółu nieznaną, niedostępną. To też, musi być najgłówniejszem zadaniem mojego przemówienia zapoznać Szanownych Panów z moimi zasadniczymi poglądami politycznymi, z moją indywidualnością polityczną.

Porządek dzienny dzisiejszego zebrania pozwala mi mówić tylko pół godziny, z tego powodu muszę więc unikać podnoszenia kwestyj szczegółowych i ograniczyć się jedynie do określenia mego zasadniczego credo politycznego. Może być, iż przy tem wypowiem szereg myśli nowych, które niejednemu może wydadzą się zbyt śmiałe, zbyt daleko odbiegającego od tego, co się u nas w życiu politycznem dotychczas mówiło, pisało, ale pamiętajmy Szanowni Panowie, iż zaprowadzenie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego, stworzyło sytuacyę nową, wymagającą nowych ludzi, nowych idei i nowych sposobów politycznego działania. Obecnie potrzeba nam w życiu politycznem ludzi umiejących pozyskać zaufanie najszerszych mas wyborczych, potrzebujemy nowych myśli, odpowiadających uczuciom i przekonaniom wszystkich warstw ludności, potrzebujemy sposobów politycznego działania zrozumiałych i aprobowanych przez cały naród. Najważniejszem zadaniem polityka powszechnego prawa głosowania musi być poznać, określić dokładnie i wypowiedzieć śmiało i otwarcie to, co jest, to, co odpowiada przekonaniom, poczuciu prawnemu i potrzebom całego społeczeństwa i w myśl tego działać. To też pozwólcie Szanowni Panowie, iż od tego rozpocznę moje credo polityczne.

I. Tysiącletniem swem istnieniem politycznem, ofiarną swą walką w ciągu ostatnich 100 lat, mężnym i solidarnym oporem przeciwko prześladowaniom pruskim i moskiewskim w chwili obecnej, dowiódł naród nasz, iż pragnie żyć samoistnem swem życiem, a praw swoich narodowych i językowych bezwarunkowo pozbawić się nie da. Urzeczywistnić te pragnienia i prawa narodu naszego czynem politycznym będzie mi w razie mego wyboru świętym obowiązkiem. Będę wiec w miarę możności dążył do stopniowego rozszerzenia samodzielności kraju, abyśmy raz nareszcie w tej części kraju mogli żyć własnym naszym życiem, wolni od zbytecznej cudzej opieki i wolni od obcego wyzysku ekonomicznego. Będę dalej dążył do rozszerzenia praw naszego języka w służbie publicznej, do wyrugowania z naszych urzędów ostatnich pozostałości ery centralistyczno-germanizacyjnej.

Rozporządzeniem z 27 sierpnia 1904 roku dopuściło ministeryum wojny na Węgrzech używania języka węgierskiego w korespondencyi urzędowej władz i osób cywilnych z władzami wojskowemi. To, co na Węgrzech jest możliwe, musi być możliwe i w kraju naszym. Prawa naszego języka muszą być uznane tak w czynnej armii, jak w obronie krajowej, szkołach i sądach wojskowych, a dalej w urzędach kasowych i rachunkowych na pocztach i kolejach żelaznych, w służbie telegraficznej, w rządowych zakładach przemysłowych i monopolowych.

Tak samo będę dążył do pełnego urzeczywistnienia praw językowych ludności polskiej na Śląsku i Bukowinie. Jestem sam urodzony i wychowany na Śląsku, znam dokładnie stosunki śląskie, to też obrona spraw narodowych śląskich będzie mi, w razie wyboru, szczególnie leżała na sercu. A takiej specyalnej obrony swych spraw będzie Śląsk z mej strony niestety niezbędnie potrzebował. Stosunki polityczne układają się na Śląsku niestety tak, iż może być, że żaden z przywódców ludu śląskiego do parlamentu nie wejdzie. W tym szczególnie wypadku orędownictwo spraw śląskich byłoby mi jednym z najważniejszych mych obowiązków.

II. Całą swoją historyą dowiódł naród nasz, iż broniąc nieugięcie swojego, nie pragnie cudzego. Twarde walki o własne swe prawo w zaborze pruskim, na Śląsku austryackim, Bukowinie, w Królestwie, na Litwie, Wołyniu i Ukrainie, wyrobiły w naszym narodzie w wysokim stopniu poczucie sprawiedliwości narodowej, wstręt do wszelkiego ucisku narodowego. Żądając wolności dla siebie, nie odmawiał naród nasz tej wolności nigdy innym. Tych zasad przez naród nasz przyjętych, będę się w razie mego wyboru trzymał szczególnie w tak zwanej kwestyi ruskiej, a ściślej mówiąc w kwestyi ukraińsko-rosyjskiej.

Wychodząc z przyjętego przez naukę nowożytną założenia, iż o narodowości człowieka decyduje jego wewnętrzne przekonanie, uznaję za Polaków wszystkich tych, którzy się czują cząstką narodu polskiego, bez względu na wyznanie, bez względu na narzecze, jakiem się dana osoba posługuje. Tak samo uznaję za naród ukraiński, a względnie rosyjski w Galicyi wszystkich tych, którzy się czują cząstką narodu ukraińskiego, a względnie rosyjskiego. Otóż przyznaję tak pojętemu narodowi ukraińskiemu i rosyjskiemu w Galicyi pełne prawo samoistnego rozwoju kulturalnego i narodowego — za granicę tych praw uznaję zaś tylko prawa dwumilionowego blizko narodu polskiego, żyjącego w tej części kraju, prawa nabyte wiekową pracą kulturalną i ekonomiczną na tej świętej dla naszego narodu ziemi. W myśl tych zasad naczelnych formuluję mój program narodowy odnośnie do kwestyi ukraińsko-rosyjskiej w sposób następujący:

Najważniejszą potrzebą wszystkich, bez względu na narodowość, mieszkańców tej części kraju jest zgodne współżycie różnych narodowości; atmosfera walki narodowej jest bowiem zabójczą dla postępu kulturalnego, politycznego i ekonomicznego. Najważniejszą przeszkodą, uniemożliwiającą zgodę, jest naczelny postulat narodowościowy stronnictw ukraińskich i rosyjskich i polskiej partyi socyalistycznej, w tym najważniejszym punkcie bowiem jest program narodowościowy socyalnej demokracyi polskiej zupełnie identyczny z programem partyj ukraińsko-rosyjskich. Naczelny ten postulat domaga się podziału Galicyi na dwie części, na Galicyę polską, obejmującą jedną trzecią część kraju i Galicyę ukraińską, względnie rosyjską, obejmującą dwie trzecie części kraju. W Galicyi polskiej ma być naród polski gospodarzem, w Galicyi ukraińsko-rosyjskiej zaś naród ukraiński, względnie rosyjski.

Otóż znamy dobrze egoizm narodowy ukraińców, wiemy, iż naczelnem hasłem ich polityki jest bojkot i wytępienie wszystkiego, co polskie, bojkot tak bez-

---

1

Karol Libelt.

W setną rocznicę urodzin: 8/IV 1807 — 8/IV 1907.

(Odczyt wygłoszony na posiedzeniu Związku naukowo-literackiego dnia 12. kwietnia b. r.)

W mowie żałobnej podczas nabożeństwa za duszę Karola Libelta podniósł wymownemi słowy Ks. Jan Łukowski jego niespożyte zasługi, jako jednego z największych mężów, jakich wydała Wielkopolska w w. XIX.: obrawszy za motto słowa z pierwszej księgi Machabeuszów, określił wielkie znaczenie Libelta dla Księstwa poznańskiego, wykazując, że rozszerzył sławę ludowi swemu, gdyż jakby drugi Machabeusz wziął na się pancerz pracy, jako olbrzym uzbroił się orężem nauki, jaśniał za życia i przy śmierci gwiazdą wiary. W trzydzieści przeszło lat po śmierci Libelta, gdy spoglądamy na działalność jego z pewnego oddalenia, lepiej określić jej nie zdołamy, słowa te bowiem wnikają doskonale w istotę jego działalności: praca, nauka, wiara to rzeczywiście znamienne cechy życia Libelta. I dziś w setną rocznicę urodzin te trzy czynniki przedewszystkiem należy uwydatnić w rozpamiętywaniu wiekopomnej jego działalności.

I.

Urodził się Libelt*) w Poznaniu dnia 8 kwietnia 1807 r. z ojca Stanisława szewca i matki Katarzyny z Zieleńskich; później sam często wspominał o tem, że kolebka jego trącała o warsztat ojca. Po wczesnej śmierci ojca zajęła się wychowaniem Karola matka jego, kobieta nie wykształcona wprawdzie, rozumiejąca jednak, że obowiązkiem jej było wychować starannie syna, odznaczającego się już w dzieciństwie niezwykłemi zdolnościami. Z prawdziwem zaparciem się, myślała o tem, jak dopomódz ukochanemu synowi do ukończenia nauk. Dzięki też jej zabiegom, ukończył młody Karol najpierw szkołę miejską, a następnie gimnazyum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu, przykładając się z wielkim zapałem do nauk. Niezwykłą bystrością i pilnością zwrócił już wtedy uwagę nauczycieli, z zamiłowaniem zwłaszcza oddawał się matematyce.

Jako uczeń gimnazyalny dawał współuczniom lekcye prywatne, zdradzając już wtedy powołanie nauczycielskie; w ten sposób zarabiał sam na swoje utrzymanie, dopomagając matce. Dla matki czuł zawsze głęboką wdzięczność za troskliwą opiekę; w starości jej otaczał ją głęboką czcią; po śmierci jej wyraził wobec dzieci swych życzenie, żeby go pochowano obok jej grobu. Na ostatnie lata pobytu w gimnazyum przypadają stosunki jego z rodziną Szumanów; w domu Pantaleona Szumana (1849), odgrywającego ważną rolę w życiu politycznem Księstwa, był nauczycielem domowym, ucząc jego bratanków. Za staraniem Szumana, jako też ks. arcybiskupa Wolickiego i księcia Antoniego Radziwiłła otrzymał stypendyum rządowe, celem odbycia nauk uniwersyteckich. Z końcem r. 1827, po chlubnem ukończeniu gimnazyum, udaje się na uniwersytet berliński, gdzie poświęcił się głównie z ogromnym zapałem matematyce, naukom przyrodniczym i filozofii. W matematyce słuchał wykładów profesora Ohma, w filozofii zaś Hegla. I kolegów pozyskał sobie serdecznością i uprzejmością, profesorów pracowitością i zdolnościami niezwykłemi. Jako charakterystyczny przykład wpływu, jaki wywierał, przytaczam następujące zdarzenie: W czasie pobytu Libelta na uniwersytecie przyjechał do Berlina pewien Saksończyk z synem swym melancholikiem; ponieważ powagi lekarskie drezdeńskie i lipskie nie poznały się na chorobie jego, pragnął zasięgnąć rady lekarzy berlińskich; przedtem jednak udał się do znajomego Hegla z prośbą o wskazanie najodpowiedniejszego lekarza. Hegel poznawszy z opowiadania, że choroba młodego człowieka jest tylko afekcyą umysłową, przedstawił ojcu, że porady lekarzy nie potrzeba i przekonał go, że na usposobienie melancholiczne syna jego może wywrzeć zbawienny wpływ osoba wykształcona, pełna wyrozumiałości i łagodności w obejściu; wskazał przy tem na Karola Libelta, jako nadającego się ku temu.

Ów Saksończyk, posłuchawszy rady Hengla, udał się z prośbą do Libelta o opiekę nad synem, czemu chętnie zadość uczynił młody akademik. Kiedy po kilku miesiącach odwiedził ojciec syna w Berlinie, zastał go zupełnie wyleczonego z melancholii, tak zbawienny wpływ wywarł na nim Libelt. Uradowany ojciec pragnął odwdzięczyć się Libeltowi, namawiał go, aby razem z nim udał się do Saksonii, przyobiecując mu gorliwie zająć się dalszym jego losem, Libelt jednak, nie zważając na świetną przyszłość, odpowiedział: Praca moja do mojej należy ojczyzny.

Już w drugim roku studyów uniwersyteckich uzyskał złoty medal za świetną pracę konkursową o Spinozie.

Wśród młodzieży polskiej akademickiej w Berlinie wnet wyrobił sobie niemały wpływ: był on przewódcą partyi demokratycznej, podczas kiedy Stefan Garczyński skupiał koło siebie młodzież arystokratyczną: obie partye pozostawały ze sobą początkowo w niezgodzie, później jednak nastąpiło między niemi porozumienie. Założył też w Berlinie Towarzystwo Biblioteki polskiej między polską młodzieżą uniwersytecką, które istniało potem przez dłuższy czas, stanowiąc ważne ognisko życia umysłowego akademików polskich. Równocześnie z nim słuchał w r. 1828 wykładów Hegla także Józef Kremer. Podczas pobytu w Berlinie poznał Libelt w czerwcu 1829 r. Mickiewicza, kiedy tenże przez pewien czas zatrzymał się w tem mieście. Libelta zraził do Mickiewicza sąd jego o Heglu. Mickiewicz bowiem, przysłuchując się wywodom Hegla, który podawał różnicę między Vernunft i Verstand, wyraził się, że mąż, który tak niejasno mówi i tak się męczy całą godzinę, by rozjaśnić znaczenie dwóch pojęć, pewnie się sam nie może rozumieć. Libelt zapalony Heglista, odpowiedział na to poecie, czy w istocie przypuszcza, że człowiek przy zdrowych zmysłach może mówić całą godzinę, sam się

*) O życiu Libelta por. przedewszystkiem Henryka Szumana: Rys życia i działalności Karola Libelta. Poznań 1876. Oparłem się nadto na wiadomościach, zaczerpniętych z współczesnych czasopism i dzienników, licznych nekrologach, kilka nadto szczegółów zawdzięczam rodzinie Karola Libelta.

względny, iż nie chcą nawet chorych Polaków przyjmować do swych szpitali, iż z zasady nie zatrudniają ni polskiej służby, ni polskich robotników. Podział Galicyi na dwie części kraju jest dla nich tylko środkiem wytępienia wszystkiego, co polskie w tej części kraju, jest środkiem wyrzucenia Polaków za San! Z tego powodu jest ukraińsko-rosyjski program narodowy, popierany w najistotniejszej swej części przez polską socyalną demokracyę, w rzeczywistości programem nieustającej i bezwzględnej walki narodowej, jest programem najgorszego szowinizmu narodowego. Program ten musimy w interesie wszystkich narodowości zwalczać jak najostrzej, musimy wszelkimi środkami prawnymi przeszkodzić urośnięciu w siły tych stronnictw, które ten program popierają.

Z drugiej strony powinniśmy stworzyć i wprowadzić w życie program umożliwiający trwale zgodne współżycie wszystkich narodowości w imię wzajemnej sprawiedliwości i tolerancyi. Jakim ma być ten program wykaże zbadanie obecnych stosunków. Walka narodowościowa zaostrzyła się u nas głównie z dwóch powodów. Pierwszym powodem jest walka o szkoły, drugim powodem jest agitacya narodowościowa, prowadzona przy wyborach do Sejmu i do Rady państwa. Usuńmy te dwa powody, a zatkamy najsilniej bijące źródła narodowościowej walki. W tym celu trzeba nam przeprowadzić następujące reformy.

1) Podatki bezpośrednie powinny być przekazane przez państwo na rzecz oświaty.

2) Każdy opłacający podatki bezpośrednie oświadczy swobodnie, czy podatki przez niego opłacane mają iść na szkolnictwo polskie, czy ukraińskie, czy rosyjskie, czy niemieckie.

3) Szkolnictwem polskiem mają zawiadywać wyłącznie Polacy, szkolnictwem ukraińskiem — Ukraińcy itd.

4) Osoby opłacające podatki na rzecz szkolnictwa polskiego będą wpisane do katastru polskiego, inni zaś zależnie od ich oświadczenia, do katastru ukraińskiego, rosyjskiego i niemieckiego.

5) Osoby posiadające prawo wyborcze, a nie opłacające żadnego podatku bezpośredniego, opłacają drobną kwotę (n. p. koronę rocznie) na rzecz szkolnictwa i są według tego także wpisane do katastru narodowego.

6) Wybory do Rady państwa i do Sejmu odbywają się według narodowościowych kuryj. Wyborcy wpisani do katastru polskiego wybierają osobno swych posłów w równem, powszechnem, bezpośredniem i tajnem prawie głosowania, tak samo wyborcy innych narodowości. Na tej podstawie będzie walka wyborcza między Polakami, a stronnictwami ukraińsko-rosyjskimi niemożliwą, tak samo podetnie się siłę polskiej partyi socyalno-demokratycznej, opierającej się w miastach o masy ludności ukraińskiej. Walka o szkołę ustanie zaś natychmiast, każdy naród będzie mógł rozwijać się swobodnie za własne pieniądze, w imię postępu, sprawiedliwości i wzajemnej zgody.

III. W imię wzajemnej zgody i sprawiedliwości pragnę dalej pracować także w sprawach wyznaniowych. I tutaj będzie mi przewodnią wola, pragnienia i uczucia narodu naszego. Naród nasz jest narodem w ogromnej swej większości katolickim, głęboko religijnym i uważał zawsze ataki na swe uczucia religijne za ataki na swą narodowość. Z drugiej strony obcą jest duszy narodu naszego nienawiść wyznaniowa; nasz naród nie splamił się nigdy ani prześladowaniem żydów, ani walką religijną z innowiercami chrześcijańskimi. W razie mojego wyboru będę pracował w myśl tych najszczytniejszych tradycyj naszego narodu i będę unikał wszystkiego, coby mogło naruszyć spokój wyznaniowy w kraju.

W szczególności muszę zaznaczyć, iż w kwestyach wyznaniowych, o ile takie w parlamencie wejdą na porządek dzienny, będę bronił stanowiska zajmowanego przez obecnie w kraju naszym obowiązujące ustawodastwo. Ustawodastwo to określa stosunek państwa do kościoła i wzajemny stosunek różnych wyznań w sposób odpowiadający w równej mierze tak interesom narodowym, jak uczuciom religijnym i tradycyom historycznym naszego narodu. Z tego powodu będę w razie mego wyboru bronił obecnie obowiązujących ustaw małżeńskich przed atakami stronnictw, pragnących zaprowadzić rozerwalność związków małżeńskich także u katolików; z tego powodu będę dalej bronił obecnie obowiązujących ustaw szkolnych przed atakami czy to ze stronnictw prawicy klerykalnych, czy też ze strony zwolenników tak zwanej „wolnej“ a właściwie poddanej wyłącznie tyranii państwa szkoły, a tak samo będę bronił ustaw obecnie obowiązujących, co do stosunku kościoła katolickiego do państwa i innych wyznań.

IV. Stojąc ze względu na ustawodawstwo kościelne ściśle na stanowisku utrzymania status quo, będę natomiast w razie wyboru dążył do zmiany tych ustaw, które decydują o ustroju politycznym naszego społeczeństwa. Wskutek zaprowadzenia powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego mamy demokratyczne prawo wyborcze, nie mamy jednak jeszcze demokratycznego ustroju naszego życia politycznego, nie mamy w szczególności dostatecznej wolności zgromadzania się, dostatecznej wolności stowarzyszeń i wolnościowego prawa prasowego.

Obowiązujące ustawy o stowarzyszeniach, o prawie zgromadzania się, a tak samo ustawy prasowe, krępują dotkliwie wolność obywatelską i utrudniają wskutek tego w wysokiej mierze zdrowy rozrost siły politycznej i gospodarczej kraju. Obywatel, który swą kartką wyborczą decyduje o polityce zagranicznej państwa, o systemie podatkowym, o polityce ekonomicznej i kulturalnej państwa całego, nie może bez zezwolenia władzy zakładać szeregu najważniejszych stowarzyszeń gospodarczych, nawet gminy nasze i kraj nasz nie mogą bez zezwolenia rządowego zakładać najniezbędniejszych spółek i instytucyj ekonomicznych. Wiemy z doświadczenia, iż wszystkie te ograniczenia stosuje się ściśle do słabo zorganizowanych i rozbitych na różne grupy interesów klas średnich, podczas gdy silnie zespolone stronnictwa przewrotowe potrafiły bardzo często wyemancypować się gwałtem lub terrorem z pod tych ograniczeń.

Krótko można skutki obecnego ustawodawstwa w tej dziedzinie scharakteryzować w ten sposób, iż tamując swobodę ruchów dobrych obywateli, jest bezskutecznem wobec elementów złych i przewrotowych. Dlatego będę w interesie zdrowego rozwoju całego społeczeństwa, zwłaszcza zaś w interesie klas średnich w razie wyboru mego dążył całą siłą do wolnościowej i demokratycznej reformy prawa o zgromadzeniach, o stowarzyszeniach i ustawy prasowej. W tych i w innych ustawach będę pragnął urzeczywistnić ideał wolności obywatelskiej jako głównej podstawy demokratycznego ustroju politycznego. Wolności obywatelskiej zobowiązuję się bronić przed każdym jej wrogiem, a więc także przed tymi elementami, które gwałtem i terrorem kłamstwem i oszczerstwami ograniczają i niszczą wolność współobywateli.

V. Szkołą, przygotowującą ludność do demokratycznego prawa wyborczego, może być tylko żywy i szeroki współudział ludności w administracyi publicznej. Wprawdzie odmawiają nam Polakom zdolności do samorządu, wprawdzie spotykamy się powszechnie ze zdaniem, że administracya rządowa jest na ogół lepszą od administracyi samorządnej. Zarzutom tym nie można bardzo często odmówić pewnej słuszności, mimo to krzywdzi jednak nasz naród, kto odmawia nam zdolności do załatwiania spraw administracyi publicznej przez samych obywateli.

W wiekach średnich i w świetnych czasach epoki Jagiellońskiej, wykonywał u nas samorząd gminy w mieście i na wsi najważniejsze funkcye administracyjne i sądowe, a właśnie wówczas cieszyło się miasto i wieś polska największem bogactwem i większą, niż w czasach późniejszych kulturą. Dopiero ucisk poddańczy i ekonomiczne zrujnowanie miast w Polsce XVII i XVIII wieku, następnie zaś rządy policyjne państw zaborczych, tłumiące każdy samoistny krok obywateli, przytępiły na pewien czas w narodzie naszym zdolność do samorządu. Zdolność tę możemy ocucić na nowo tylko przez stopniowe rozszerzanie zakresu działania organów samorządnych, przez stopniowe powoływanie obywateli do współdziałania w coraz to nowszych dziedzinach administracyi rządowej. Współudział taki jest szczególnie pożądanym w administracyi spraw gospodarczych, a zwłaszcza spraw przemysłowych i agrarnych.

Oprócz tego musimy się domagać reformy administracyi rządowej przez zwalczanie biurokratycznej centralizacyi, powodującej połączenie wszystkich ważniejszych agend administracyjnych w ręku jednej instancyi a w obrębie tejże władzy w rękach jednej osoby. Szczególnie żądać należy zwiększenia w administracyi publicznej liczby funkcyonaryuszy techników, chemików, lekarzy leśników należy rozszerzyć zakres działania tych funkcyonaryuszy i uczynić ich więcej niezależnymi od szefów władz posiadających tylko wykształcenie prawnicze. W ten sposób będzie administracya więcej fachową, uproszczoną, a zarazem i sprężystszą i odda wskutek tego ludności daleko większe usługi.

VI. Podwaliną demokratycznego ustroju społeczeństwa może być tylko wysoko oświecony lud. Słusznie powiedział wybitny uczony, iż demokracya będzie albo oświeconą, albo jej zupełnie nie będzie, Znam dobrze znaczenie szkół średnich i uniwersytetów dla rozwoju społeczeństw, a szczególnie dla rozwoju klasy średniej, będącej rdzeniem każdego narodu, wiem, jak szkolnictwo średnie i wyższe w kraju naszym cierpi wskutek

---

nie rozumiejąc, a co więcej na setkach słuchaczy nie robiąc tego wrażenia, iż się sam nie rozumie.

W r. 1830 uzyskał na podstawie rozprawy: De pantheismo in philosophia (Berlini 1830) i świetnie złożonych egzaminów, tytuł doktora filozolii. Kiedy na wyjezdnem z Berlina udał się do ówczesnego ministra oświaty Altensteina z podziękowaniem za pomoc wydaną podczas studyów akademickich, rzekł mu tenże: A teraz spodziewam się, że pan w prowincyi swej rodzinnej staniesz się apostołem kultury niemieckiej.

Libelt odpowiedział: Pragnę stać się apostołem nauki i umiejętności. W lecie 1830 r. udał się na dalsze studya do Paryża, gdzie wnet po jego przybyciu wybuchła rewolucya lipcowa: ruch ten wywarł na młodym Libelcie, który z domu wyniósł zasady wolności, wielkie wrażenie, utrwaliwszy je w nim tem silniej jeszcze. Poznał też wtedy takich mężów, jak Lafayette, Lafitte, Thiers. Guizot, a wpływ ich pogłębił w nim demokratyczne zapatrywania. Wrażenie swe z podróży po Niemczech i Francyi ogłaszał w gazecie W. K. Poznańskiego. Nie długo jednak przebywał w stolicy Francyi, na pierwszą bowiem wieść o wybuchu powstania listopadowego śpieszy do Polski pod sztandary narodowe. Jako prosty szeregowiec wstępuje do pułku artyleryi pieszej bateryi Piętki, pod jego dowództwem odbywa całą kampanią 1831 roku, odznaczając się męstwem w kilku bitwach. W nagrodę za to zostaje podporucznikiem artyleryi, za waleczność otrzymuje także krzyż: „Virtituti militari“. Służył razem z kolegą uniwersyteckim Józefem Kremerem. Po niepomyślnem zakończeniu powstania przechodzi w korpusie Różyckiego do Galicyi; więziony przez pewien czas w Opawie, wraca do Poznania, wnet jednak za udział w ruchu narodowym dostaje się na nowo do więzienia, tym razem w Magdeburgu. Wypuszczony z więzienia nie może myśleć o zawodzie nauczyciela, gdyż rząd odbiera mu za udział w ruchu narodowym kwalifikacye nauczycielskie, dlatego przenosi się do wsi Ulejna w powiecie średzkim, ożeniwszy się w tym czasie z Elżbietą Jaworską. Nie długo jednak cieszył się szczęściem domowem, po roku bowiem umarła mu żona wraz z nowonarodzonem dziecięciem.

W r. 1835 poślubił Maryę Szumanównę (urodzoną 29 marca 1814 r. w Inowrocławiu), córkę Maurycego i Henrietty Szumanów, bratanicę wspomnianego już Pantaleona.

W tym czasie przenosi się do wsi Kujawek w powiecie wągrowieckim, dzieląc czas swój między zajęcia gospodarskie i prace naukowe, zasilając niemi ówczesne czasopisma, wychodzące w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, jak „Przyjaciela Ludu“, „Tygodnik literacki“, „Dziennik Domowy“ i „Orędownik“.

Kiedy po wstąpieniu na tron pruski króla Fryderyka Wilhelma IV, a ustąpieniu naczelnego prezesa W. Księstwa Poznańskiego Flottwella zabłysła dla Księstwa nadzieja lepszej przyszłości, przenosi się Libelt 1 maja 1840 r. do Poznania, gdzie założywszy pensyonat prywatny, w ten sposób zapewnił sobie utrzymanie. Chcąc zrozumieć działalność, jaką następnie rozwinął, należy podać w tem miejscu choć krótki rys stosunków ówczesnych umysłowych Księstwa, w czem dopomoże nam sam Libelt, który w kilka lat potem pisząc życiorys Jędrzeja Moraczewskiego o tem wspomina „Dawna Wielkopolska przed rokiem 1830 — pisze — była nader mało znacząca pod względem ruchu umysłowego. Jedna gazeta wychodząca dwa razy tygodniowo, miesięcznik „Mrówka Poznańska“, a po jej upadku „Weteran“: oto cały zasób czasowego piśmiennictwa z owej epoki. Po roku 1830, a więcej po roku 1840 nader ożywionym pokazał się ruch w W. Księstwie Poznańskiem. Wpłynęły na jego wzrost liczne pisma emigracyjne polskie, chciwie czytane i rozmnażane, raz dla spółuczucia, jakie sama emigracya, z krajem ściśle powiązana obudzała, powtóre dla interesu, jaki w kraju rozbudzało niezwykłe dotąd traktowanie kwestyi politycznych i nowe zapatrywania się na dawne i świeże wypadki. Pokazały się tam zdolności znakomite, pióra jędrnym i czystym językiem piszące, torujące sobie śmiało nowe drogi wśród piśmiennictwa politycznego. Wszakże byle pora była pisania, byle się duch rozbudził w czytającej publiczności znajdą się i talenty pisarskie. I w Poznańskiem znalazły się rzeczywiście“.

Największym talentem był Libelt, który w niezwykłej skromności nie wspomina ani słowem o swojej działalności, odrodzenie zaś umysłowe Księstwa w tym czasie jest przedewszystkiem jego niespożytą zasługą tem większą, że miał do zwalczenia liczne przeciwności, wśród nich najgłówniejszą była niechęć rządu pruskiego, który mając nań zwrócone czujne oko, nie zezwolił na wydawanie żadnego pisma polskiego pod jego redakcyą.

Mimo to był Libelt duszą całego ówczesnego ruchu literackiego, powiedzmy — był właściwym i prawie jedynym działaczem na tem polu. Niema prawie wówczas czasopisma, w któremby nie pomieszczał swych prac z najróżnorodniejszych dziedzin wiedzy, a jakkolwiek istotnym redaktorem nie był, na kierunek ówczesnego ruchu wywierał wpływ poważny.

Kiedy w roku 1843 zaczęło wychodzić w Poznaniu czasopismo naukowe „Rok“ pod redakcyą Jędrzeja Moraczewskiego, jedno z najlepszych pism wogóle w kierunku liberalnym, należał Libelt do najgorliwszych współpracowników jego, zasilając łamy pisma cennemi swemi pracami. Pojawiły się wtedy w Roku rozprawy: „O odwadze cywilnej“ (1843), „O szkole realnej“ (1843), „O miłości ojczyzny“ (1844), „Demokracya, Demagogia, Arystokracya“ (1845), jakoteż kilka innych. W r. 1845 wydał pierwszy tom „Filozofii i krytyki“.

Pragnąc zostać nauczycielem narodu w prawdziwem tego słowa znaczeniu, postanowił także oddziaływać żywem słowem na społeczeństwo, w tym też celu ogłosił w kwietniu r. 1841 wykłady publiczne o literaturze niemieckiej w sali gimnazyum św. Maryi Magdaleny. Słusznie dopatruje się w tych wykładach Jarochowski organicznej propagandy na ówczesne społeczeństwo poznańskie.

(C. d. n.) Dr. WIKTOR HAHN.

Elegancką garderobę męzką w abonamencie Ludwik Mark Na żądanie cenniki grat's
POLECA ZNANA FIRMA ul. Sienkiewicza 5. 2244

niesłychanego upośledzenia kraju naszego na tem polu, to też dołożę w razie mego wyboru wszelkich starań, aby sprowadzić polepszenie obecnych stosunków.

Nie mniejszą uwagę poświęcę rozwojowi naszego szkolnictwa ludowego i fachowego. Ze wszystkich działów administracyi wychowania publicznego uważam te dwa ostatnie działy za najważniejsze. W tej dziedzinie też musimy domagać się od skarbu państwa największych ofiar i największej pomocy. Dopóki państwo nasze będzie, jak w roku bieżącym, z budżetu wynoszącego blizko dwa miliardy koron (dokładnie 1.890,871.352 k.) przeznaczało tylko 127.430 kor. na nasze szkolnictwo ludowe, dopóki wskutek tego pobory naszych nauczycieli będą niższe od poborów sług, dyetaryuszy i pomocników kancelaryjnych państwowych (po podwyższeniu płac nauczycielkich będzie pobierał nauczyciel a względnie nauczycielka tymczasowa z egzaminem dojrzałości 770 kor., a po zdaniu egzaminu kwalifikacyjnego 990 kor., natomiast pobierają państwowi pomocnicy i pomocniczki kancelaryjni we Lwowie od pierwszego dnia swej służby dyurnum w rocznej wysokości 1.168 koron, po trzech latach pomocnicy 1.320 kor., służba pomocnicza pocztowa zaś dyurnum w rocznej wysokości 969 k., służba stała najniższej kategoryi zaś 1.120 koron i t. d.), dopóty szkolnictwo ludowe i oświata ludowa w naszym kraju nie będą się mogły podnieść na poziom, umożliwiający ludności kraju skuteczne współzawodnictwo z ludnością szczęśliwszych krajów zachodnich.

Z tego powodu musimy zdobyć dla naszego szkolnictwa ludowego wydatną pomoc finansową państwa, ze względu na to, co powiedziałem już wyżej, powinno zaś to nastąpić w formie przekazania podatków bezpośrednich, przez państwo pobieranych, na rzecz oświaty narodowej. Oczywiście, iż uregulowanie tej kwestyi może nastąpić tylko równocześnie z reformą podstaw finansowych samorządu krajowego, gminnego i powiatowego krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

(Dok. n.)

W Gaecie.

Wiedeń, 17 kwietnia.

(A.) Jutro pod murami twiedzy Gaety dwaj królowie, angielski i włoski uścisną sobie ręce...

Silna twierdza. Baterye i kazamaty kute w skałach. Skały głęboko wrzynają się w morze. Tylko wązki szmat ziemi łączy twierdzę ze stałym lądem. Rozmaite systemy fortyfikacyjne stykają się tutaj z sobą jako zabytek przeszłości i dzieło dnia wczorajszego. Jest kastel rzymski, powiększony za czasów średniowiecza. Są obwarowania systemu Vaubana, ulepszone w ciągu XIX stulecia. Na Monte Orlando i Monte Couca zbudowano przed dwudziestu laty dwa wielkie forty według wymagań sztuki inżynierskiej nowożytnej.

Okolica prześliczna. Gaje drzew pomarańczowych. Ogrody obsypane kwieciem jaskrawem, aromatycznem. Wśród nich białe wille. Tak wyglądało tutaj od wieków. Jeszcze za czasów, gdy Cajeta, późniejsza Gaeta, była kolonią grecką.

Strategiczne znaczenie portu i twierdzy często przecież zakłócało idylę pięknych ogrodów, gajów pomarańczowych, rozkosznych pałacyków. Grecy, Rzymianie, Kartagińczycy, potem cesarzowie Byzancyum, Aragonia, Neapol, Hiszpanie, wojska cesarsko-habsburskie walczyły pod Gaetą i o Gaetę. Daun wziął ją szturmem dnia 30 września 1707 r. po trzechmiesięcznem oblężeniu. Francuzi, Hiszpanie, Sardyńczycy oblęgali ją pięć miesięcy w 1734 r. i dnia 6 sierpnia pozwolili odejść załodze ze sztandarami i z bronią w ręku.

Podczas wojen Napoleońskich przeciwnicy przerzucali sobie twierdzę niby piłkę z rąk do rąk. Przez sześć tygodni — maj i czerwiec — 1799 r. powiewał na kastelu sztandar trójkolorowy Francyj republikańskiej. Potem oblęgali Gaetę Francuzi od lutego do 18 czerwca 1806 r. Dopiero w 1815 r. po oblężeniu kilkomiesięcznem weszły w jej mury wojska austryackie. Od 25 litopada 1848 r. aż do 4 września 1849 r. gościł w Gaecie papież, Pius IX. Rzym był wtedy republiką i walczył z Francuzami. Na wałach Gaety skonało panowanie Burbonów we Włoszech. Gdy Garibaldi w pochodzie zwycięzkim odebrał Franciszkowi II nasamprzód Sycylię, a potem Neapol, król wraz z królową na czele resztek armii zamknął się Gaecie. Wojska piemonckie oblegały Gaetę zrazu tylko od strony lądu. Dopiero w dniu 19 stycznia 1861 r. flota króla Wiktora Emanuela II zamknęła wejście do portu. Twierdzę zdobyto przecież złotem, nie mieczem. Dnia 13 lutego 1861 r. zdrajcy otworzyli bramy...

Ani Edward, ani Wiktor Emanuel nie będą się zwracali myślą ku tej przeszłości. Także i piękny krajobraz nie będzie nęcił ich uwagi. W poufnych rozmowach zajmą się wyłącznie przyszłością, prawdopodobnie najbliższą przyszłością.

Włochy wchodzą w skład trójprzymierza. Dzisiaj przecież tylko nominalnie. Nie ulega wątpliwości, że wojnie Niemiec z dwoma, albo nawet i z większą liczbą napastników przypatrywałyby się obojętnie. Co więcej, dyplomacya włoska unika nawet pozorów, jakoby węzły, łączące ją z Berlinem, były bardzo ścisłe. Zaledwie książę Bülow z właściwem sobie i swemu zwierzchnikowi reklamiarstwem, pełnem nietaktu aż do głupoty, zaczął w prasie wysławiać swoje rozmowy w Rapallo z ministrem Tittonim jako zadatek i rękojmię niezwykle serdecznych stosunków niemiecko-włoskich, już się pojawiła wieść o spotkaniu dwóch królów w Gaecie. Owo spotkanie ma zaświadczyć wobec Europy, że dyplomacya pruska kłamie, gdy zapowiada poparcie Niemiec przez Włochy. I jeszcze jedno: owo spotkanie w Gaecie dowodzi, że mocarstwa morza Śródziemnego — należy do nich również Anglia — nie ścierpią, aby Niemcy gdziekolwiek u brzegów tego morza zatknęły swoją flagę, a nawet wywierały wpływ większy...

Do mocarstw morza Śródziemnego należą także Austro-Węgry. Zjazd w Kartagenie, poprzedni pobyt króla Edwarda we Francyi, teraz zjazd w Gaecie dowodzą, że na wybrzeżu morza Śródziemnego zarysowała się sytuacya polityczna, która pcha monarchię habsburską na rozstajne drogi.

Dotychczas gabinet na Ballhausplatzu zachowywał się z wielką rezerwą. Demonstrował swe uczucia lojalne dla Niemiec, zachowywał się odpornie wobec kuszeń zakulisowych ze strony Anglii, wobec kuszeń, których już poprzednio nie brakowało i które się ponowią. Jak się na przyszłość zachowa ów gabinet? Król Edward może dużo. Może odwrócić ekspansyę Włoch od półwyspu bałkańskiego ku Tunisowi, może przyrzec Włochom kolonie afrykańskie Niemiec i w ten sposób otworzyć Austro-Węgrom drogę wolną przez Macedonię ku Salonice. Naodwrót dyplomacya angielska może podsycać apetyty Włoch na Albanię, a więc tem samem zmuszać monarchię habsburską do zbrojeń nad Adryatykiem i w tym punkcie więzić jej energię państwową, czyli odbierać Austro-Węgrom wszelką wartość jako sojusznika Niemiec. Jeżeli bowiem Austro-Węgry muszą pilnować się od strony Włoch, nie mogą nieść pomocy napadniętym Niemcom.

Polityka zagraniczna Austro-Węgier jest polityką dynastyczną. Dynastya potrzebuje w chwili obecnej i w sytuacyi obecnej trzeźwego, zręcznego, energicznego doradcy. Czy bar. Aehrenthal sprosta takiemu zadaniu? Dotychczas swą działalnością nie daje tych rękojmi.

Z Węgier.

Budapeszt, 16 kwietnia.

(cz) Prezydent sejmu, surowy Juliusz Justh, wydał wczoraj wspaniały bankiet na cześć prasy i zaprosił na niego wszystkich redaktorów, sprawozdawców parlamentarnych i korespondentów pism zagranicznych.

Wśród poważnego nastroju zabrał głos gospodarz i w długiej przemowie poruszył sprawę zupełnej swobody prasy i zachęcał dziennikarzy, aby jaknajenergiczniej dążyli do jej wywalczenia, którego symptomem ma być zniesienie konfiskaty prewencyjnej. Prezydent Justh jest rzeczywiście demokratą i kilkakrotnie dał się już poznać jako nieustraszony bojownik za ideały z r. 1848. Przy każdej sposobności stara się on zaznaczyć swoją bezparcyalność podczas obrad sejmowych, a zarazem swe wytrwałe stanowisko przy sztandarze koszutowskiego stronnictwa. Tym razem chciał zaoponować przeciw coraz liczniejszym reakcyjnym głosom, od jakich zaczyna się roić w radykalnej partyi niezawisłości i skruszyć kopię za prasę, której wolność może być jedynie — zdaniem jego — zupełną gwarancyą konstytucyi.

Dotychczas nie mogą się Węgrzy żalić na konfiskaty, które są tu niezwykłą rzadkością. Nawet za rządów generała Fejervary'ego mało kiedy konfiskowano którą gazetę, mimo, że takich artykułów, jakie wówczas drukowano, Galicya naprzykład nigdy jeszcze nie widziała. Nie mówię już o pismach humorystycznych, które były niewyczerpane w swych niezrównanych karykaturach politycznych, nie oszczędzających bynajmniej osoby króla, ale najpoważniejsze dzienniki zamieszczały ustawy, zawierające bez najmniejszej wątpliwości znamiona obrazy majestatu lub zdrady stanu podług kodeksu karnego, a jednak bardzo rzadko ołówek prokuratora dotykał szpalt tych antyrządowych organów.

Obecny rząd również nie konfiskował pism sobie przeciwnych, z wyjątkiem pewnego organu anarchistycznego, wydawanego przez hr. Battyanyi'ego, który jak się zdaje nie jest zupełnie przy zdrowych zmysłach i jako wydawca gra tylko rolę maryonetki w rękach kilku wywrotowców, nie mających nic do stracenia. Nie miał zatem Justh bezpośredniego powodu do tego wystąpienia, któremu koła polityczne nadają wielkie znaczenie i i wyciągają z niego daleko idące wnioski odnośnie do wewnętrznych stosunków partyj koalicyjnych.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że w niedługim czasie nastąpi jakiś rozłam w stronnictwie koszutowskiem, gdzie zgromadziło się dużo różnorodnych żywiołów, nie mogących się znosić wzajemnie. Być może, że Justh, który nieraz już krytykował reakcyjne prądy, nurtujące między koszutowcami, wystąpi z projektem oczyszczenia klubu z niepotrzebnych naleciałości, co jednak jest w praktyce niemożliwem do wykonania, gdyż w zasadzie wszyscy nowi członkowie partyi niepodległości, wstępując do niej, muszą tem samem przyznać się do zasad stronnictwa, a nikt nie może później skontrolować, o ile ktoś działa w myśl zasad klubowych.

Wynurzenia Justha stanowią zatem dziś temat wszelkich rozmów obok ponurych wieści, jakie wciąż przychodzą z okolic, zamieszkanych przez Rumunów. Prasa węgierska starała się dotychczas zatuszowywać wszelkie rozruchy, jakie rozpoczęły się w rumuńskich

51)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Serwus Mańka! dobrze, że przychodzisz... Prawdziwie to chrześcijański obowiązek, choć niema takiego przykazania: „głodnych odwiedzać“... Wacek zbliżył się do dziewczyny i rozkraczając niezgrabnie nogi, objął ją wpół i ucałował z miną pełną powagi w oba ramiona. Mańka odtrąciła go z głośnym śmiechem od siebie...

— Wacek! wynochaj! nie ślij mi stanika... A i wy przezacny góralu tutaj... Dawno was nie widziałam...

Z ręką życzliwie wyciągniętą zbliżyła się do Czuchraja... Rzeźbiarz silną wyrobioną łapą uścisnął podaną sobie dłoń i potrząsnął nią silnie...

— Bywaj! bywaj dziewucho! Smętno nam już było i ckniło się w dodatku bez ciebie...

Zagórski z uszanowaniem i galanteryą ucałował rękę dziewczyny:

— A kwiat nasz kwitnie... Wniosłaś pani między nas złoty promyk słońca.

Wacek dorzucił:

— Wprawdzie promyk ten nie jadalny, co w dzisiejszem naszem położeniu byłoby bardzo pożądanem, ale rozgrzać się przy nim można kapitalnie... Prawda Mańka?

— Idź precz, ty przeklęty sprośniku!

Rzucono karty, Mańka zdjęła kapelusz i usiadła na łóżku, a u stóp jej przykucnęli chłopcy kołem na ziemi po turecku, z podwiniętemi pod siebie nogami.

— A teraz patrzmy na niebo, jak gwiazdy spadają w dal i marzną — zaproponowała i wsparła głowę na ramieniu Michałka... Czuł na swej szyi ciepły jej oddech, włosy jej muskały go delikatnie po twarzy. Deklamowała cichym głosem:

Ach, gdyby tak skrzydła mieć
Ptaka co w chmurach pływa...

Wacek dokończył z głębokiem westchnieniem:

Małą wieprzową tłustą
z kapustą
I halbę piwa!!

— Wacek, jesteś wstrętny! Nie psuj nastroju.

Zagórski tymczasem chyłkiem, jak złodziej, manewrował coś koło zgrabnych nóg dziewczyny...

— Hola! poeto! czego tam szukasz... Cofnęła nóżki, w chwili, gdy chciał zdjąć z nich pantofelek...

— Spokojnie łobuzy i rączki przy sobie, marzmy...

Marzmy — powtórzono chórem.

Ale takie marzenie na głodno nie miało wiele uroku dla Wacka i Czuchraja. Co chwila robili aluzyę do swoich pustych żołądków i narzekali na dolę artystów.

W końcu Mańka, skłonna do marzeń, oświadczyła, że taka siesta na sucho z głodomorami nie posiada wiele uroku. Dziewczyna powzięła jakieś postanowienie, bo zerwała się i przypięła kapelusz i nakazawszy, aby na nią poczekali chwilę, wybiegła szybko z pokoju...

Trójka graczy leniwo i bez zapału wzięła się do dalszej pracy, a Michałek w ubraniu położył się na łóżku i myślał o Mańce. Po co właściwie prowadzi z nim taką dziwną grę, dlaczego drażni go i czyni mu jakieś słodkie obietnice, a gdy pragnie się zbliżyć do niej, odtrąca go i nie pozwala nawet pocałować się... Wacek, ta małpa z twarzą hieryona całuje ją przecież przy wszystkich i chwali się, że ma z nią stosunek zupełnie nie platoniczny... Wie on, co ma myśleć o tem wszystkiem... Dość mu już tej zabawy w ciuciubabkę... Musi pokazać jej, że nie jest dzieckiem, ale takim samym cynikiem, jak Wacek... Po godzinie zjawiła się Mańka, objuczona wiktuałami i flaszkami... Złożyła słodki ciężar na stole i, rozkładając chleb, szynkę, dwie flaszki wódki i parę flaszek wina, rzekła z tryumfem.

— Macie chłopaki... Jedzmy i pijmy — i niechaj będzie wesoło w tym domu.

Ogólny okrzyk radości był odpowiedzią na jej słowa. Wacek przedewszystkiem rzucił się do flaszek i począł odczytywać etykiety...

— Ratafia... Koniak... Dobra marka... No no... A to co... Czy mam wierzyć własnym oczom, Barsac po 3·50... A niechże cię... Mańka, skąd ty to wszystko wytrzasłaś w tak krótkim czasie...

Mańka zmrużyła szelmowsko oczy i uśmiechnęła się tajemniczo...

(C. d. n.)

Znane ze znakomitości Cukierki Kuglera są do nabycia u wyłącznego zastępcy w Budapeszcie 430

LEGNA PROPSTA w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgia (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i najgustowniejszym wyborze. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

okolicach zaraz po pierwszych starciach zagranicą, ale ostatnie doniesienia z Vajda Hunyad sprawdziły obawy ludzi, znających stosunki. Agitacya nie idzie w las, to też niezręczne zachowanie się kierownika policyi wystarczyło, aby wywołać atak chłopów na magistrat i walkę z żandarmami. Polała się pierwsza krew i trzeba będzie wielkich wysiłków rządu, aby nie dopuścić do dalszych rozruchów, które mogą bardzo łatwo przypomnieć sceny, jakie odbywały się niedawno w Rumunii ku zgrozie całego cywilizowanego świata.

Posiew już jest rzucony i potrzeba tylko lekkiego podmuchu, aby poruszyć ciemne masy rumuńskie, rozdrażnione do żywego nową ustawą szkolną i szykanami administracyi, która nieraz pozwala sobie rzeczywiście na bezprawia wobec ludności niemadziarskiej, której dola od lat 28 nie poprawiła się zupełnie.

Wiadomości polityczne.

FAŁSZE MINISTRA PRUSKIEGO.

Niedawno w sejmie pruskim minister Studt twierdził kategorycznie, że nietylko Niemcy zmuszają dzieci polskie do uczenia się religii w języku państwowym, lecz, że tak samo postępują Belgowie wobec Flamandów. Zarówno bowiem Bretończycy jak Flamandowie uczyć się muszą religii po francusku. Na to odpowiada belgijska „Etoile Belge" co następuje:

„Nie wiemy, kto mógł tak fałszywie poinformować ministra Studta. W całej Belgii duchowieństwo obstaje przy tem, że religia winna być dzieciom wykładana w języku ojczystym i nikomu nawet nie śni się zwalczać tej zasady. Nie tylko w samej Flamandyi dzieci flamandzkie uczą się religii po flamandzku, lecz nawet w miejscowościach walońskich, gdzie przebywa sporo emigrantów z Flamandyi, władza duchowna dba zawsze o to, aby dzieci uczył katechizmu kapłan, władający językiem flamandzkim. Tak się dzieje w szkołach, zależnych bezpośrednio od duchowieństwa. Co do szkół państwowych, to i tam przyjęta jest zasada ogólna, że dzieci flamandzkie uczyć się powinny religii w języku ojczystym. Mianowicie w szkołach elementarnych niema chyba ani jednego dziecka, któreby usiłowano uczyć religii w obcym języku".

KONFERENCYA

pierwszych ministrów brytańskiego państwa, odbyła onegdaj pierwsze posiedzenie. Jest ona, jak wiadomo, czwartą z rzędu. Pierwsza miała miejsce w roku jubileuszowym królowej Wiktoryi, 1887, miała zajmować się sprawą kolońskiej obrony i pocztowej i telegraficznej komunikacyi. Faktycznie jednak obradowała tylko nad handlowymi znakami ochronnymi i patentami, wpływem zagranicznego współzawodnictwa na kolonialną produkcyę cukru, kwestyami bankructwa, testamentów i lokacyi państwowych funduszów w kolonialnych papierach.

Druga konferencya zebrała się dziesięć lat później, w celu omówienia stosunków politycznych, obrony, handlu, międzyoceanowej komunikacyi, równomiernej poczty, tj. sprowadzenia kosztu listów z Anglii do wszystkich kolonii do najniższej ceny 1 penny (10 hal.), wreszcie wychodźctwa. W rezultacie uchwalono tylko trzy rezolucye ogólnikowego znaczenia.

O wiele praktyczniejszą i w rezultatach donioślejszą okazała się trzecia konferencya, w 1902. Minister dla kolonii, Chamberlain, stał wtedy u szczytu potęgi. Omawiano sprawy wymiany handlowej i ogólno-państwowej obrony. Przyjęto uchwałę, że wolna wymiana jest wśród istniejących okoliczności niemożliwą i że pożądaną jest taka wymiana kolonialno-państwowa, któraby interesy ogólno brytańskie stawiła raz na zawsze na pierwszem miejscu. (Nie „free trade", tylko „preferential trade"). Uchwalono również, ażeby konferencye kolonialne odbywały się co cztery lata, a nawet częściej, jeżeli będzie potrzeba; Chamberlain podał w zarysie projekt ustanowienia stałej Rady ogólno-państwowej („Imperial Council"), w którejby zasiadali reprezentanci wszystkich kolonij.

Obecnie rozpoczęta konferencya ma przed sobą program nierównie obszerniejszy i ważniejszy, niż poprzednie. Biorą w niej udział pierwsi ministrowie tylko tych kolonij które posiadają rząd autonomiczny Nie są więc reprezentowane t. zw. kolonie koronne, czyli kraje mniejsze, rozsiane po całej kuli ziemskiej, rządzone wprost z Londynu przez gubernatorów. Następujące kolonie samorządne są na konferencyi reprezentowane: Kanada, z obszarem kwadr. mil. ang. 3,754.574, z ludnością 5,766.606; Newfoundland, z obszarem 40.200 mil. kwadr. ludnością 217.037; Australia z obszarem 3,172.882 z ludnością 5 milionów; — Nowa Zelandya 104.752 mil. kw., ludności 888.578; Przylądek Dobrej Nadziei, 276.995 mil. kw. ludności 1,825.645; Natal 29.200 mil. kwadr., ludności białej 97.109, murzynów 1,011.645; wreszcie Transvaal, z obszarem 111.196 milion. kwadr. z ludnością białą 297.277 — murzyńską 972.674.

Ponadto w pracach konferencyjnych weźmie udział John Morley, jako delegat cesarstwa indyjskiego, a lord Elgin, dzisiejszy minister dla kolonii, strzedz będzie interesów kolonii koronnych.

Prace konferencyi mają potrwać przynajmniej cztery tygodnie.

Program obejmuje 11 punktów, z których pierwsze cztery będą z całą pewnością omawiane i prawdopodobnie załatwione, reszta zaś zależnie od pozostałego czasu. Punkty są następujące: 1 Konstytucya przyszłych konferencyj. 2 „Preferential trade" w całem państwie. 3 Ogólno-państwowa obrona. 4 Wychodźtwo i ogólno-państwowe obywatelstwo. 5 Sądy apelacyjne — ogólno-państwowy trybunał apelacyjny. 6 Zastrzeżenie przez Anglią pewnych [illegible]osków ustawowych. 7 Rozszerzenie brytańskich int[illegible]ów na oceanie Spokojnym. 8 Równomierność ustaw patentowych i regulaminu ochronnych znaków. 9 Wzajemność zawodowych dyplomów. 10 Zaprowadzenie systemu metrycznego i dziesiętnego. 11 Ogólno-państwowa poczta minimalnie najtańsza (10 hal.)

Obradom konferencyi przewodniczy lord Elgin, inni członkowie koronnego gabinetu nie biorą w niej udziału.

Wiec studentów ruskich.

Jak donosiliśmy już, odbył się dnia 15 b. m. we Lwowie w sali „Domu narodnego" wiec „ukraińskich" studentów z porządkiem dziennym: 1) stanowisko ukraińskiej akademickiej młodzieży wobec odpowiedzi ministrów, danej deputacyi w sprawie uniwersyteckiej, 2) sprawa wpisu na letnie półrocze, 3) stanowisko ukraińskiej akademickiej młodzieży wobec obecnego senatu lwowskiego uniwersytetu.

Przygotowania do „wiecu" czynione już były od kilku tygodni, ściągano rozmaitych studentów ruskich ze wszystkich stron kraju, ogłaszano odezwy zakazujące pod groźbą bojkotu wpisywania się na uniwersytet przed powzięciem uchwał przez wiec i t. d., konwentykl ten jednak otaczano taką tajemnicą, że zaproszenia wydawano w ostatni dzień dopiero i wówczas dopiero wyjawiono lokal, w którym wiec miał się odbyć. Tak samo ścisłą tajemnicą otaczano przebieg wiecu i zapadłe na nim uchwały, co do których odmawiano wszelkich informacyj.

Dopiero onegdaj ogłoszono w pismach ruskich w „urzędowym" komunikacie przebieg wiecu, a wczoraj rezolucye na nim zapadłe.

Rezolucye te są tak charakterystyczne, że podajemy je w dosłownem tłumaczeniu:

„I 1) Ukraińska akademicka młodzież stwierdza, że odpowiedź centralnego rządu, dana deputacyi ukraińskich posłów, profesorów i przedstawicieli naszej nauki (więc profesorowie Rusini nie są przedstawicielami nauki (?!)) nie daje gwarancyi spełnienia nieodwołalnej kulturalnej potrzeby naszego narodu: utworzenia samoistnego ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie, a nawet nie daje żadnej nadziei na to, aby zmieniły się stosunki, jakie wywołały znane wypadki 23 stycznia b. r. i następnych dni.

„2) Młodzież domaga się, aby wydzielono już w najbliższym czasie istniejące na lwowskim uniwersytecie ukraińskie katedry w odrębne autonomiczne ciało, dopełniwszy je równoczesnem systemizowaniem wszystkich dalszych katedr, tudzież, aby rząd przywrócił równocześnie uprawnienie ukraińskiego języka na obecnym, w myśl ustaw utrakwistycznym uniwersytecie we Lwowie. Tylko takim czynem, słowa ministrów zadokumentowane wpłyną na to, aby ukraińska młodzież akademicka nie musiała w przeciwnym wypadku walki o najwyższą szkołę wobec nieustannych prowokacyj prowadzić czem raz ostrzejszymi sposobami i to takimi, jakich używa się tylko w państwach skrajnego ucisku narodowego i społecznego i skrajnej samowoli.

„3) Ukraińska młodzież akademicka, rozumiejąc dobrze nieodzowność naukowej pracy, jako konieczny warunek założenia ukraińskiego uniwersytetu, zaznacza równocześnie, że postanowienie co do jego utworzenia jest ściśle związane z wzmocnieniem naszej politycznej siły, jakiej wyrazem między innemi silna liczebnie i jakościowo parlamentarna reprezentacya. Z tego powodu wzywa wszystkich towarzyszy do jak najbardziej energicznej akcyi w sprawie uświadomienia mas ludowych.

II. Wiec ukraińskiej młodzieży akademickiej

a) potępia postępowanie senatu, który po demonstracyi dnia 23 stycznia odniósł się do naczelnika galicyjskiej administracyi z prośbą, aby spowodował wszystkie późniejsze policyjne i sądowe bezprawia, jakie później do ukraińskiej młodzieży akademickiej faktycznie zastosowano; potępia dalej dyscyplinarne wyroki senatu, którymi bezprawnie relegowano z uniwersytetu kilkunastu towarzyszy bez wykazania im winy;

b) domaga się, aby senat zastanowił dyscyplinarne śledztwo przeciw tym towarzyszom, których prokuratorya uwolniła od oskarżenia;

c) zwraca się do senatu, aby ten w interesie spokoju i prawidłowej nauki na lwowskim uniwersytecie odniósł się do centralnych władz z przedstawieniem, że jedynym sposobem uspokojenia młodzieży jest: jaknajszybciej spełnić żądania ukraińskiej akademickiej młodzieży, jakie nie dążą do odebrania praw polskiego języka na lwowskim, dotąd utrakwistycznym uniwersytecie, tylko do stworzenia samoistnego ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie".

Prócz tego uchwalono następujące wnioski:

„1) Ukraińska akademicka młodzież uznaje konieczną potrzebę zorganizowania we Lwowie prasowego biura dla informowania swojej i obcej prasy o swoich sprawach. W skład biura wchodzą towarzysze: Baran, Wesołowski, Karmański, Kokowski, Panejko, Sołoducha.

„2) Ukraińska młodzież akademicka protestuje przeciw bezprawnemu zasystowaniu działalności towarzystwa „Akademiczna Hromada", które trwa już trzy miesiące, uważając to za akt administracyjnej samowoli i wzywa galicyjskie namiestnictwo do bezzwłocznego załatwienia tej sprawy.

„3) Ukraińska młodzież akademicka wzywa wszystkich towarzyszów z innych uniwersytetów, aby w następnym kursie przepisywali się na lwowski uniwersytet.

„4) Wiec uchwala przeprowadzić statystykę całej ukraińskiej młodzieży akademickiej.

„5) Wysłać telegramy do ukraińskiego klubu w Dumie, do ukraińskich studentów w Kijowie i do pisarza Björnsona.

Wiec, na którym rezolucye te zapadły, odbywał się pod egidą profesorów i posłów Rusinów, którzy zasiedli do wspólnych narad z osławionym nożownikiem Krattem i innymi „bohaterami", pozostającymi pod oskarżeniem napadu na uniwersytet i składali przed nimi jako przed swymi mocodawcami sprawozdanie z przebiegu deputacyi w Wiedniu. Z profesorów zjawili się dr. Kolessa, ks. dr. Komarnicki i dr. Studziński. (Inni profesorowie — według komunikatu zamieszczonego w „Dile" — nie mogli zjawić się z powodu ważnych przeszkód); z posłów Romańczuk i Wassilko.

Z mowy p. Wassilki zasługuje na uwagę tłumaczenie, że należy mieć w tej sprawie na oku to, że „każdy rząd, robiąc jakieś ustępstwa, stara się pokazać, że nie robi ich pod presyą". „Pod wpływem jednej demonstracyi — mówił dalej p. Wassilko — rząd oczywiście nie spełni naszych żądań, ale z drugiej strony tak mowca, jak i cała deputacya, w imieniu której on przemawia, odnieśli wrażenie, że rząd pod wpływem tej demonstracyi przyszedł do przekonania, że nasze żądania w sprawie uniwersyteckiej muszą być zaspokojone".

Profesor Studziński mówił krótko i „zaznaczył solidarność ruskich profesorów z wywodami p. Wassilki".

Jeszcze jaśniej stawiali kwestyę inni uczestnicy wiecu. I tak Wesołowski twierdził, że „stanowisko ukraińskiej młodzieży akademickiej nie może być w tej sprawie inne, jak było dotąd. To oczywista nie rozstrzyga naprzód o taktyce chwili. Każdy swój krok będzie młodzież rozważnie oceniać i uderzy na wroga wtedy, kiedy będzie uważać za najodpowiedniejsze".

Michajło Łoziński znowu zaznaczył, że „w sprawie tej, jak widać z dotychczasowego przebiegu zajść, rozstrzyga tylko faktyczna siła. Pierwszym przejawem takiej siły była ostatnia demonstracya i my widzimy, że pod jej wrażeniem rząd zmienił front". Mowca zwracał więc uwagę młodzieży, aby „prowadząc walkę o uniwersytet, w swojej taktyce miała zawsze na uwadze, że wynik walki będzie zależeć wyłącznie od faktycznej siły, włożonej w walkę".

„Nożownik" Kratt wzywał „do dalszej walki, bo tylko siłą można zdobyć spełnienie swoich żądań. Wskazywał dalej na to, że metą ukraińskiej młodzieży powinno być nietylko założenie ukraińskiego uniwersytetu, ale pełne wyzwolenie całego ukraińskiego narodu z polityczno-socyalnej niewoli".

Stefan Baran wreszcie wskazywał na to, „jak trzeba postępować, aby zaznaczyć utrakwistyczny charakter uniwersytetu i dobić się prawnego przyznania tego charakteru".

Przewodniczyli na wiecu pp. Witwicki i Tychowski.

Ruch przedwyborczy.

Komitet lwowskich urzędników państwowych, wybrany na wiecu w roku 1905, zebrał się dnia 15 b. m. w sali Kasyna urzędniczego, kooptowawszy dla celów wyborczych jeszcze 30 urzędników z różnych dykasteryj i uchwalił wziąć czynny udział w akcyi wyborczej. Po dłuższej dyskusyi uchwalono jednomyślnie na wniosek p. P. Potenckiego:

1) zawiązać się w obszerny komitet przedwyborczy urzędników państwowych;

2) podzielić się na 7 komitetów okręgowych, stosownie do lwowskich okręgów wyborczych: zadaniem tych okręgowych komitetów, mających prawo kooptacyi, będzie wejść w kontakt z istniejącymi już innymi komitetami wyborczymi w celu popierania kandydatów, przychylnych stanowi urzędniczemu;

3) z przewodniczących komitetów okręgowych utworzyć (ściślejszy) komitet wykonawczy lwowskich urzędników państwowych, upoważniony do utrzymywania łączności akcyi komitetów okręgowych, przyjmowania zgłoszeń kandydatur, ich zatwierdzania i kierowania w ogóle całą akcyą wyborczą;

4) zwołać ponownie cały obszerny urzędniczy komitet przedwyborczy, który, stosownie do potrzeby, albo sam wyda odezwę do ogółu urzędników państwowych z poleceniem głosowania na przyjętych kandydatów, albo uchwali zwołać w tym celu ogólny wiec urzędniczy.

Skład osobowy poszczególnych komitetów urzędniczych podamy w najbliższych dniach.

P. Wojciech Früauff oświadcza, iż do żadnych komitetów wyborczych nie należy, tem samem każdy

Związek katol. krawców we Lwowie, plac Halicki 7, (gdzie Centralna Kawiarnia).
Pierwszorzędny magazyn na zamówienia.
Wielki skład materyałów krajowych i angielskich.
Krój angielski.
4448

podpis „Wojciech Früauf" na plakatach komitetów przedwyborczych jest czystem nadużyciem jego nazwiska.

Z Chrzanowa donoszą:

Powiatowy komitet wyborczy utworzony z ramienia Rady narodowej okręgu Chrzanów-Jaworzno-Krzeszowice-Liszki na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 1907 uchwalił polecić P. T. wyborcom kandydatury pp.: dra Damskiego Wacława (postawionego przez członków centrum ludowego) na posła i Małochę Wojciecha (centrum) na jego zastępcę, Olszewskiego Stanisława (postawionego przez dem. narodową) na posła i dra Dziamę Leszka na jego zastępcę.

Z Brzeżańskiego piszą do „Dziennika Polskiego", że prawdziwą klęską tej okolicy stali się od niejakiego czasu agitatorzy ludowo-socyalni, zwłaszcza niejaki Dąbski i Wygoda, którzy pod egidą posła Bojki przy sposobności agitacyi za ludowcem, Hozerem, rozbijają jedność narodową na każdem polu, nawet oświatowem. Jak działają tacy agitatorzy, można mieć pewne pojęcie z opisu jednego z nich w „Dzienniku P." P. „Wygoda umie być odrazu w swej własnej osobie zarówno szczerym Polakiem, jak i gorącym Rusinem, a przekonania polityczne zmienia jak wąż skórę. Ten pan Wygoda umie i inne sztuczki. Pokazywał, jak potrafi rzetelny, niesfałszowany ludowiec prać chłopów na lewo i prawo w gębę, będąc zastępcą obszaru dworskiego, a równocześnie ten sam zastępca obszaru dworskiego w osobie p. Wygody włóczy się między zebranym ludem na odpuście i podmawia ich do strajku rolnego. Taką sztuczkę nie lada kto utnie! Na to trzeba być Wygodą. „Nomen-omen"! Musi mu być z tem wygodnie! O p. Wygodzie możeby mogły wyśpiewać coś niecoś i mury dublańskie?!"

Z dalszego opisu dowiadujemy się, że p. Wygoda (którego koledzy w Dublanach zmusili do wyniesienia się ze szkoły rolniczej) wraz z kandydatem, p. Hozerem należą do osławionego „Odrodzenia", skompromitowanego przez antynarodową akcyę w przymierzu z Rusinami, syonistami i socyalną demokracyą. Ładne „Odrodzenie!"

Z Przeworska donoszą:

Komitet wyborczy miasta Przeworska dla okręgu 22 tj. miast Jarosławia, Łańcuta i Przeworska uchwalił prosić kandydatów na posła do parlamentu, aby zgłosili swoje kandydatury na ręce przewodniczącego komitetu Władysława Świtalskiego najpóźniej do dnia 25 kwietnia br.

Nadto uchwalił komitet popierać tylko takiego kandydata, który stoi na gruncie narodowym, demokratycznym i złoży na ręce przewodniczącego komitetu pisemne oświadczenie, że wstąpi do Koła polskiego i nie wystąpi z niego.

Z Jarosławia donoszą nam:

W dniu 5 b. m. odbyło się przedwyborcze zgromadzenie, któremu przewodniczył poseł książe Jerzy Czartoryski. Po krótkiej przemowie, zaprosił przewodniczący obecnych na sali delegatów powiatu cieszanowskiego, aby zaznajomili zgromadzenie z uchwałą zjazdu wyborców swojego powiatu. Ci złożyli imieniem wyborców oświadczenie, że uznają jako jedynego kandydata na posła dra Włodzimierza Kozłowskiego. Wówczas zażądał głosu w kwestyi formalnej ks. Tomasz Włazowski, proboszcz z Sieniawy i ex-poseł do Rady państwa, protestując przeciw oświadczeniu cieszanowskiego powiatu i uważając przemówienie jego delegatów za wywieranie nacisku na wybór kandydata. Zupełnie wyczerpującej i wyjaśniającej odpowiedzi na to udzielił przewodniczący „ex praesidio", wobec czego przystąpiono do porządku dziennego.

Zaczęli przemawiać kandydaci: ks. dziekan Bikowski, włościanin Cena (kandydat i mąż zaufania centrum ludowego), radca Galik, adjunkt sądowy Kowalski, dr. Kozłowski i włościanin Grendus, który w ostatniej chwili zgłosił swoją kandydaturę.

W dłuższem przemówieniu zaznaczył swe stanowisko, jako kandydat ks. Bikowski, przychylnie omawiając przytem swych „kolegów" kandydatów. Krótkie były natomiast następujące trzy przemówienia, wśród których radcy Galika było rzeczowe i rozsądne. Poważnem „credo" było przemówienie dra Kozłowskiego.

Rozpoczęto dyskusyę. Zabierał głos A. Dworski, popierając dra Kozłowskiego. Prześlicznie przemówił ks. Kudła, słowa jego na temat zgody i łączności były punktem kulminacyjnym w dyskusyi. Mowca komunikuje opinię zjazdu księży powiatu jarosławskiego, który to zjazd chce mieć posłem ks. Bikowskiego, zaznaczając jednak, że w tych ciężkich czasach tylko najzdolniejszy przejść powinien.

W rezultacie poleca mowca na posła dr. Kozłowskiego, a na zastępcę Roberta Cenę. Cena chce odwrotnego stosunku. Zdawało się, że po tak wyczerpującej 4 godzinnej dyskusyi przyjdzie do głosowania. Zażądał jednak głosu ks. Włazowski, członek centrum pod hasłem „Clara pacta faciunt amicos".

Ponieważ słyszy same hymny na cześć dr. Kozłowskiego, on chce jednak otwarcie powiedzieć, co widzi złego u tego kandydata i w zjadliwy sposób wylicza szereg nieprawdziwych zarzutów najwidoczniej w celu zdyskredytowania dra Kozłowskiego w oczach włościan. Zarzuca dalej b. posłowi Cenie, że przez 4 lata posłowania w parlamencie nic nie zrobił, uderza na Radę Narodową i komitet powiatowy, wreszcie stawia wniosek, aby dzisiejsze zebranie odroczyć, jakoby dla tego, że komitety gminne nie były dotąd poinformowane o zgłoszonych kandydatach (w czem zupełnie minął się z prawdą). Przemówienie to wywołało oburzenie wśród zebranych. Ciętą też replikę usłyszał z ust dra Kozłowskiego, który w nader spokojny a poważny i rzeczowy sposób udowodnił ks. Włazowskiemu bezzasadność jego zarzutów. Wspomniał w końcu o dziwnem dochowaniu przez ks. Włazowskiego solidarności Koła polskiego, która przecież i poza Kołem moralnie obowiązywać powinna, on też parę dni temu kierując się taką moralnością wystąpił na jednem z zebrań w obronie ks. Włazowskiego, gdy ten był zasypany najrozmaitszymi zarzutami.

Mowca następny, włościanin Cena w szczerych lecz dosadnych słowach odpiera ataki ks. Włazowskiego, zarzucając mu, że „kłamie" (dosłowne!). Przywołany przez przewodniczącego do porządku, oświadcza, że słowo owe podtrzymuje, gdyż nie 4, lecz 3 tylko lata siedział w parlamencie, który następnie z powodu bójek rozwiązano, podczas gdy ks. Włazowski przez 6 lat posłował, a nic dla kraju nie uczynił, a nawet głosu w parlamencie nie zabierał. — Przemawiał jeszcze członek stronnictwa centrum, włościanin Szpak, rzucając gromy na całe społeczeństwo, a w szczególności na duchowieństwo (cóż na to kierownicy centrum?) i sporo wymyślając i Cenie i ks. Włazowskiemu.

W końcu — powierzywszy przewodnictwo swemu zastępcy — przemówił książę Jerzy Czartoryski wyjawiając otwarcie swe zdanie co do wyboru kandydata, wyraził szacunek dla wszystkich kandydatów, stawiając jednak na pierwsrem miejscu jako najzdolniejszego dra Kozłowskiego, poczem poddał pod głosowanie wniosek ks. Włazowskiego, domagający się odroczenia zebrania. Wniosek przyjęto, gdyż połowa prawie włościan, obradujących od 11 z rana do 5 popołudniu, opuściła salę.

Tak więc dzięki wystąpieniu ks. Włazowskiego zgromadzenie skończyło się na niczem. Przyznać jednak należy, że delegaci zachowali powagę — mimo licznych, dosyć rozbieżnych momentów dyskusyi.

Jako charakterystyka i humorystyka zarazem — wysuwa się rola reprezentantów centrum ludowego, jeden dzugiego znać nie chciał, a jeśli o nim musiał wspominać i mówić, to tylko ozdobiwszy go ornamentacyami niewątpliwej wartości. Jeden nazywał drugiego kłamcą, drugi pierwszego nicponiem, trzeci piorunował odrazu na całe społeczeństwo, a sponiewierał własne duchowieństwo. Dobrana zaiste trójka!

Jako refleksya nasuwa się myśl, czy ks. Włazowski, który dopiero po wygaśnięciu swego mandatu przypomniał sobie potrzebę relacyjnych sejmików i objeżdża jarosławski powiat — nie szuka daleko, poza kulisami Rady Narodowej i wyborców i czy nie zamyśla postawić swej kandydatury, czego dotychczas nie miał odwagi zrobić? Najbliższa przyszłość usunie i tę wątpliwość.

Uczestnik.

Na partykularzu.

W dyskusyi nad budżetem w Radzie miejskiej krakowskiej radny Staniszewski wypowiedział 15 b. m. mowę, w której oświadczywszy się za zdemokratyzowaniem miejskiej ordynacyi wyborczej, jednocześnie proklamował dokonany pakt wyborczy między częścią konserwatywnych posłów krakowskich (pp. Leo, Staniszewski i Federowicz) a stronnictwem postępowo demokratycznem.

„Zwróciliśmy się do tych ludzi — oświadczył p. Staniszewski — do tych ludzi, których uważaliśmy za przywódców polskiego stronnictwa demokratycznego, z wezwaniem, aby ustały walki między nami, abyśmy wobec sytuacyi we wszystkich trzech zaborach się zsolidaryzowali i szli ręka w rękę, celem utworzenia takiej reprezentacyi w Wiedniu, aby wobec niebezpiecznych chmur gromadzących się na horyzoncie, módz skutecznie stawić czoło.

„Tośmy czynili, takie propozycye robiliśmy; czy dobre, czy nie, czy doprowadzą do skutku, czy nie, spełniliśmy obowiązek, jaki spoczywał na patryotach polskich. Szliśmy drogą braci naszych we wszystkich zaborach, myśmy pokornie i skromnie wyciągnęli rękę do naszych braci, z wezwaniem do wspólnej pracy".

Poprzednio zaś na „święconem" w Kole mieszczańskiem oświadczył się prezydent Leo za reformą ordynacyi wyborczej do Sejmu w duchu powszechnego głosowania.

Tryumwirat prezydenta miasta, dyrektora Kasy oszczędności i zamożnego kupca może odegrać w wyborach wpływ ogromnie silny. Tem więcej jest znamienną owa „pokora" i „skromność" jaką okazał on — wedle słów p. Staniszewskiego — w pertraktacyach ze stronnictwem postępowo-demokratycznem.

„Nowa Reforma", pisząc o tym występie p. Staniszewskiego, stara się je przedstawić jako zwycięstwo „swych zasad", zyskujących sobie jakoby coraz więcej gruntu i w obozie konserwatywnym.

Sama ona jednak podaje jednocześnie informacye z „niedalekiej przeszłości", które ów zwrot w dotychczasowych poglądach pp. Staniszewskiego i Leo na reformę wyborczą do Sejmu i Rady miejskiej przedstawiają w odmiennem nieco świetle.

„Przez secesyę 15 radców z konserwatywnej większości, której emanacyą był wybór dotychczasowego prezydyum, większość konserwatywna Rady miejskiej przestała istnieć, a jako najsilniejsza liczebnie organizacya klubowa w Radzie ukazał się klub demokratyczny. Prezydyum Rady zrozumiało więc, że szukać musi nietylko dla osób, ale dla prowadzenia spraw publicznych wogóle, nowej jakiejś konstelacyi politycznej, którą wytworzyć należy.

„Stąd poszło, że przedewszystkiem przywódcy konserwatywnego stronnictwa, odseparowani od secesyonistów radzieckich, już podczas ostatniej sesyi sejmowej posunęli się znacznie na lewo w stosunku do kolegów swoich w t. zw. Kole posłów krakowskich".

Wedle tego decydującym był tu więc u pp. Leo, Staniszewskiego i Federowicza wzgląd na utrzymanie dotychczasowej swej pozycyi w Radzie i prezydyum miasta. Spojrzawszy przez ten pryzmat na sprawy kraju, uznali oni za stosowne „pokornie i skromnie wyciągnąć rękę" do p. Petelenza i towarzyszy.

Ci ostatni zaś spojrzawszy przez pryzmat układu, dającego im za pozostawienie gospodarki miejskiej w ręku dotychczasowych kierowników, parę mandatów z Krakowa do parlamentu, na łączący ich dotychczasowy sojusz z socyalistami i ludowcami, oraz na swe hasło „hejże na Radę Narodową" — ostygli w swych dotychczasowych animozyach jak i sympatyach.

„Nowa Reforma" notuje dające się słyszeć pytania „czy pp. Leo, Federowicz i Staniszewski występują z sejmowego Koła posłów krakowskich". Pytanie to zostanie napewno bez odpowiedzi.

Należałoby jednak zapytać również, czy pp. demokraci krakowscy występują ze związku swego z ludowcami. Ale i to pytanie pozostałoby bez odpowiedzi.

Cała ta sprawa jest objawem charakterystycznego dla obecnej sytuacyi wyborczej decydującego wpływu, jaki wywierają partykularne interesy koteryj miejskich na przebieg wyborów.

Krwawe dni w Łodzi.

Wczoraj przytoczyliśmy relacyę specyalnego korespondenta „Gońca" o pierwszych dniach mordów łódzkich i o pierwszych zabójstwach dokonanych przez socyalistów na robotnikach narodowych, oraz członkach bezpartyjnej „Jedności".

Jak reagowały organizacye partyjne i inne na pierwsze objawy rozpoczynającej się walki bratobójczej?

Stowarzyszenie „Jedność" wydało d. 6 b. m. następującą odezwę:

„Robotnicy! Znowu nad Łodzią zawisło krwawe widmo walk bratobójczych. Od kilku dni ustawicznie powtarzają się fakty, kiedy brat przeciw bratu, ogarnięci jakimś dzikim szałem, wyciągają uzbrojoną rękę i mordują się nawzajem. Każdemu chyba świeżo stoją w pamięci te straszne chwile, które przeżyliśmy kilka miesięcy temu. Czyżby one się miały powtórzyć, czyż nie dość jeszcze tych wszystkich trosk i nieszczęść, trapiących nas...

„W minionym niedawno okresie walk bratobójczych zachowaliśmy się biernie, gdyż ...tam zmagały się ze sobą prądy odmienne i starano się wmówić w społeczeństwo, że mordują się dla idei; nie będziemy zastanawiali się nad słusznością lub niesłusznością tych zapatrywań, nie naszą jest to rzeczą; stwierdzić w każdym razie należy, że była to przynajmniej jakaś akcya celowa, prowadząca do osłabienia wrogich sobie czynników.

„Dziś jest inaczej. Dziś może się wydawać, że morduje się każdego, kto nie podoba się zbrodniarzowi, mającemu brauning w kieszeni... Co mogło spowodować ohydny zamach piątkowy na życie czterech naszych członków? Dwie są na to odpowiedzi; albo było to dziełem zwyrodniałych bandytów, mordujących dla samego mordowania, lub też nasłały zbrodniarzy te żywioły, które za cel wytyczny postawiły sobie zdezorganizowanie życia robotniczego. Dziś jeszcze trudno zdać sobie sprawę, który z powyższych domysłów jest prawdopodobniejszy, faktu to jednak nie zmienia — zabijają naszych członków, więc musimy się bronić...

„Nie mamy możności korzystania z opieki organizacyj politycznych i ich bojówek... sami musimy wyszukać środki obrony. **Wybieramy to, co jest możliwe w naszem położeniu obecnem — demaskowanie morderców i tych, co do morderstw się przyczyniają, przed opinią publiczną. Jest to jedyna broń, z której korzystać możemy, niech się całe społeczeństwo dowie, kto jest rzeczywistym sprawcą tych zbrodni i komu one są potrzebne.**

„Bo dość już tego! tak dalej żyć nie możemy Dość morderstw, dość nędzy, precz z anarchią, szerzącą się wśród nas...

„Gdy „Jedność" jasno i kategorycznie zaznaczam swój wstręt do walki nawet obronnej, grożąc napastnikom jedynie sądem opinii społeczeństwa całego, s-decy wołają zupełnie inaczej: „Robotnicy! Wobec skrytobójczych napaści (?) bojowców i sokołów endeckich, — **nie pozostajemy, nie możemy pozostać bierni** (nb. podkreślania nie nasze; w odezwie te ustępy wydrukowano tłustym drukiem). Narodowcy napadają na socyalistów... **Tej robocie haniebnej kres położyć musimy i położymy.** — Byłoby niegodnem nas... gdybyśmy bezkarnie pozwolili mordować swych towarzyszy... **My tych szkodników wytępimy, jak szkodliwe zwierzęta".**

Ceny bajecznie nizkie

Niniejszem uprzejmie uwiadamiam Sz. Panie iż zaszczytnie znany do lokalu tańszego, czas. znacznie — Polecam na sezon wiosenny świeżo sprowadzone i krajowe najgustowniejsze i najelegantsze BLUZKI, SUKNIE, (spec. fason ang.) MATYNKI I HALKI oraz wykw. bieliznę damską i dziecinną

Magazyn pod firmą „MAISON de PARIS" przeniesiony został na ulicę Sykstuską l. 26 wobec czego jestem w możności towary sprzedawać po cenach niższych jak dotychczas.

Maison de Paris we Lwowie

Sykstuska 26. —

W. P. Urzędnikom 5% rabatu t

352

Niemniej zaciekłej brzmią hasła, rzucane przez wpływowych kierowników stronnictwa demokracyi chrześciańskiej. Nie w drukowanych wprawdzie odezwach, ale w niebezpieczniejszych jeszcze nawoływaniach ustnych głoszą oni zaciętą i nieprzejednaną nienawiść dla wszystkich, kto nie idzie za nimi. O zachłanność ich rozbijały się dotąd usiłowania rozsądnych i szczerze miłujących kraj działaczów społecznych, skierowane ku zjednoczeniu wszystkich uczciwych i brzydzących się bratobójstwem robotników bez różnicy przekonań politycznych. „Kto nie z nami, ten przeciw nam“ i „pohybel przeciwnikom naszym“ — takie hasła rozbrzmiewają głośno w szeregach t. zw. demokracyi chrześciańskiej. Nietolerancya tych sfanatyzowanych sekciarzów jest tak wielka, że nawet w sprawie pomocy robotnikom dotkniętym lokoutem nie zechcieli oni zjednoczyć się z komitetem narodowym, ale działali osobno i na własną rękę.

Wszystkie przytoczone przyczyny sprawiły, że odezwy i przemowy organizacyi narodowych nie zdołały zażegnać krwawego odwetu winowajcom podstępnych napadów i mordów dni ostatnich. Odwet rozpoczął się w sobotę 6-go bm. Pierwszą jego ofiarą padł dziwnem zrządzeniem karzącej sprawiedliwości bojowiec socyalistyczny, Kłamrowski, ten, który swym strzałem do głupiego chłopaka, przedrzeźniającego maryawitów, zapoczątkował akcyę terorystyczną.

Walka wre w dalszym ciągu, co dzień pada po kilku ludzi, a co gorsza jeszcze, ludzie znający stosunki miejscowe nie przewidują bliskiego jej końca, owszem są jak najpesymistyczniejszych poglądów. Zachodzi szczególnie obawa, aby dzień 1 maja nie doprowadził do walk znacznych, narodowcy bowiem stanowczo oświadczyli, że staną w tym dniu do roboty i zażądają od fabryk zapłaty, gdyby praca była przez zarządy zawieszona.

„Ustala się w opinii, pisze „Gazeta Polska“, okropne zaiste przekonanie, że dalsze walki są nieuniknione, że niema środka na ich przerwanie lub bodaj doprowadzenie do chwilowego zawieszenia broni. To się musiało tak skończyć — mówią sami robotnicy, i nikt nic na to nie poradzi. Żywioły socyalistyczne nie słuchają komendy swoich partyj, w obozie narodowym panuje dotychczas większa karność, ale i tam kierownicy nie mogą iść przeciw woli podnieconego i oburzonego na socyalistów ogółu“.

„Podjęte zostały — zaznaczamy raz jeszcze — próby zawarcia bodajby czasowego zawieszenia broni, zaprzestania walk bratobójczych. Niestety, nie mamy nadziei w powodzenie tych usiłowań. Stosunki tak są zajątrzone, że akcya pojednawcza nie ma żadnych widoków, chociażby z obu stron była chęć szczera przerwania zapasów. Bo tu godziłby trzeba nie sprzeczne dążenia partyj, ale żywiołowo sobie wrogie instynkty i podniecone namiętności mas — a to jest niemożliwem. Tu jedni lub drudzy muszą zwyciężyć i narzucić pokonanym swoją wolę. W Łodzi niema miejsca na sielankę zgodnego współżycia stronnictw, niema właściwie miejsca na stronnictwa. Tam jest walka instynktu narodowego z anarchią rewolucyjną i ta walka, odraczana dotychczas, musi być wreszcie stoczona. W warunkach zaś istniejących nie podobna się łudzić, żeby przybrać mogła inne formy, niż te, w jakich się toczy“.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

3832

„Franciszka Józefa“ Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa“. 3557

Wszędzie do nabycia
Sary'a **Kalodont** 2111
niezbędny krem do zębów.
Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

Pension Exquisite
ul. Sykstuska l. 23 II p.
poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, z całem utrzymaniem, na dłuższy lub krótszy pobyt. — Ceny umiarkowane. 4378

Dr. Marcin Brill sekund. szpitala powszechnego
przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 3—5 popoł. i od 7—8 wiecz. Lwów, pl. Akademicki 4. 4088

ZAKŁAD **Dra Eug. Piaseckiego**
ul. Trzeciego Maja l. 2 3980
masaż zwykły, elektryczny i wibracyjny. Gimnastyka lecznicza, ortopedya. Nowe aparaty. Ord. od g. 2 do 5 pop.

Wiadomości bieżące.

\+ **Drugi międzynarodowy kongres hygieny szkolnej** odbędzie się, jak wiadomo, od 5. do 10. sierpnia b. r. w Londynie. Komitet organizacyjny londyński wydał świeżo program tymczasowy w postaci pokaźnej broszury, za którą powtarzamy kilka ważniejszych informacyj. Uczestnicy kongresu opłacają wpisowe w kwocie 21 szylingów (24 koron) wprost na ręce skarbnika sir Richarda B. Martina, 68 Lombard Street, Londyn D. C., lub za pośrednictwem komitetów krajowych. Panie, towarzyszące uczestnikom opłacają połowę tej kwoty. Językami urzędowymi kongresu są: angielski, francuski i niemiecki. Obrady dzielą się na posiedzenia ogólne i sekcyjne. Na mowców ogólnych posiedzeń uprosi komitet wybitnych przedstawicieli nauki, którzy wygłoszą odczyty bez dyskusyi. W obradach sekcyjnych wprowadzono w porównaniu z I kongresem, zmiany daleko idące. Prelegenci mają dostarczyć jak najrychlej sekretarzowi kongresu (James Kerz, lub E. White Wallis Royal Sanitary Institute, Margaret Street, London, W.) tekstów swych odczytów, zawierających najwyżej 3000 słów, i to bezpośrednio lub za pośrednictwem komitetów krajowych. Teksty te (co do których sekretaryat zastrzega sobie prawo odrzucenia lub skrócenia) będą wydrukowane przed kongresem i rozdane uczestnikom. Posiedzenia zaś sekcyjne będą już polegały tylko na dyskusyi, którą zagajają prelegenci krótkiemi (najwyżej 5 minut!) przemówieniami. Rozprawy już ogłoszone drukiem są wykluczone z obrad kongresu. Wraz z tekstem odczytu, prelegenci winni przesłać krótkie (do 1000 słów) streszczenie.

Sekcyj będzie kongres liczył jedenaście: 1) fizyologia i psychologia metod wychowawczych, 2) lekarski i zdrowotny nadzór szkół, 3) hygiena stanu nauczycielskiego, 4) nauka hygieny dla nauczycieli i uczniów, 5) fizyczne wychowanie i nauczanie hygieny osobistej, 6) hygiena pozaszkolna, kolonie i szkoły wakacyjne; stosunek domu do szkoły, 7) choroby zakaźne, chorobowość i inne warunki wpływające na frekwencyę, 8) osobne szkoły dla upośledzonych i wyjątkowo zdolnych dzieci, 9) szkoły dla ciemnych i głuchoniemych, 10) hygiena szkół internatowych, 11) budynek szkolny i jego urządzenie.

Miarę zajęcia, jakie sprawa kongresu obudziła w krajach cywilizowanych, dają długie rejestry komitetów narodowych i krajowych. Nietylko lekarze i pedagogowie pospieszyli do pracy, lecz i najwyżsi dygnitarze rządowi. Przykre wrażenie odnosimy jednak na widok zupełnego prawie braku imienia polskiego... Nie mówimy już o komitecie ogólno-narodowym, o uznaniu naszej jedności kulturalnej ze strony władz kongresu — choć i o to było obowiązkiem naszym poczynić starania. Wśród spisu organizacyj brak dotąd nawet komitetów dzielnicowych: obok Bukowiny, Ślązka itp., Galicyi szukamy napróżno. Jest tylko „city of Lemberg“ z komitetem miejskim. Przyznajmy, że to nieco za mało. Mamy nadzieję, iż czynniki powołane postarają się, choć późno, o usunięcie tej anomalii; o stworzenie organizacyi szerszej winienby się postarać w pierwszej linii istniejący już komitet lwowski, który niestety mało dotąd daje znaków życia.

\+ **Kursy samarytańskie dla pań**, urządzone staraniem Koła medyków, rozpoczęły się już 15 b. m. Kursy te, ogromnie doniosłe znaczenie, mające dla naszych pań, ściągnęły liczny zastęp słuchaczek. Koło medyków, pragnąc ułatwić uczęszczanie na kursy tym paniom, które z powodu braku czasu nie mogą korzystać ze wszystkich wykładów, wydaje bilety na poszczególne serye. I tak na serye wykładów prof. dr. Kadyiego, prof. dr. Kuczery i doc. dr. Biernackiego wydaje bilety po 3 kor., na wykłady doc. dr. Panka po 1 k., na seryę wykładów „o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach“ doc. dr. Hermana i dr. Ziembickiego po 2 k. Bilety te można nabywać w dniach wykładów przed salą wykładową.

\+ **Z Sokoła Macierzy.** Nauka ćwiczeń zlotowych odbywać się będzie nadal oprócz dotychczasowych dni a więc w poniedziałki, środy i piątki od g. 8. w., ponadto we wtorki, czwartki i soboty od 7. do 8. w. Nauka tych ćwiczeń odbywać się będzie również zrana na boisku sokolem o g. 7. począwszy od 1. maja 1907.

\+ **Posiedzenia i zgromadzenia.** W. z grom. Gal. Tow. Ochrony zwierząt we Lwowie, odbędzie się w niedzielę 21. b. m. o g. 4. popoł. w sali posiedzeń Magistratu w ratuszu na I piątrze na lewo.

Wydział samopomocy certyfikatystów zaprasza na 20. b. m. o godz. 7. w. do lokalu przy ulicy Długosza l. 6. I. p., na poufne zebranie wszystkich certyfikatystów. Na zebraniu tem, będą obecni członkowie honorowi. Porządek dzienny: Odczytanie protokołu, sprawa p. Dmytra Tropaka, sprawa certyfikatystów krak., informacya w sprawie walnego zgromadzenia i wyborów do Rady Państwa, odczytanie pisma z ministerstwa wojny, przedłożenie życzeń członków certyfikatystów, wnioski członków.

\+ **Karpackie Tow. narciarzy** zawiadamia, że zwykłe zebranie członków odbędzie się jutro, w piątek o g. 8. w. w kawiarni Schneidra.

\+ **Zjazd koleżeński** byłych wychowanków i wychowannic Zakładu drohowyzkiego urządza z okazyi święta św. Stanisława, patrona Zakładu Towarzystwo im. St. hr. Skarbka, a to w celu uczczenia tego święta, oraz i nawiązania bliższych stosunków z Zakładem, w celach rozwoju nowo założonego Towarzystwa. Zjazd odbędzie się dnia 8 maja b. r. w Drohowyżu. Zgłoszenia przyjmuje prezes Towarzystwa K. Kowalski, ulica Szumlańskiego l. 2. we Lwowie do 2 maja b. r.

\+ **Uroczysty obchód** 113 rocznicy zwycięstwa Warszawy pod wodzą Jana Kilińskiego, obchodzi w niedzielę 21 bm. Tow. polsk. mł. im. J. Kilińskiego. Program: Rano o g. 9 nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów. Celebruje JE. ks. biskup Bandurski. (Okolicznościowe kazanie). Po nabożeństwie pochód pod pomnik Kilińskiego z muzyką własną na czele. Przemówienie i złożenie wieńców u stóp pomnika. Popołudniu o godz. pół do 4 zebranie pod pomnikiem powtórnie, odśpiewanie pieśni, o zmierzchu iluminacya pomnika, powrót do Tow. pedagogicznego, (ul. Zimorowicza), gdzie odbędzie się uroczyste przedstawienie.

\+ **Z życia młodzieży.** „Czytelnia polska“. stowarzyszenie akademików górniczych w Przybramie, będzie w dniu 4 i 5 maja b. r. obchodzić uroczyście dziesięcioletni jubileusz swego istnienia. Znaczenie tych dni dla nas Polaków, żyjących na obczyźnie, jest wielkie, gdyż stowarzyszenie nasze składa się z członków, którzy przyjechawszy tutaj do Przybramu z różnych kończyn naszej dalekiej ojczyzny, w celu uzyskania fachowego wykształcenia, potrafili zorganizować się i utworzyć stowarzyszenie, utrzymujące łączność z duchem narodu przez bibliotekę i czasopisma.

Dziesięć lat istnienia stowarzyszenia, to dziesięć lat organizacyjnej czynności, wewnętrznej moralnej pracy, niewidocznej zda się na zewnątrz, ale która jest silną sprężyną spólnego koleżeństwa.

W pierwszych dniach maja obchodzić będzie „Czytelnia polska“ tę uroczystość, aby wykazać, że przez lat dziesięć uczciwie się pracowało nietylko w stowarzyszeniu, ale i na niwie przyjaźni koleżeństwa. Dnia 4 maja będzie urządzony wieczorek jubileuszowy, na którym dla uczczenia pamiątki konstytucyi 3-go Maja, wygłoszony zostanie przez p. J. Stepanka, dyrektora tutejszej szkoły realnej, odczyt p. t. „Znaczenie Konstytucyi 3-go Maja“. Następne punkty programu czysto polskiego wypełnią produkcye pani Stepankowej, śpiewaczki operowej z Wiednia, uczenicy prof. Robinsona, panny Chudobównej, śpiewaczki operowej z Pragi, pp.: Meixnera, skrzypka, ucznia prof. Sevczika, prof. dra Fisera, barytona kol. Zakrzewskiego, pianisty, oraz produkcye tutejszego „Chóru akademickiego“.

\+ **Na fundacyę ś. p. Michała Michalskiego,** zainicyowaną przez Izbę rękodzielniczą, złożył Henryk Bogdanowicz 80 kor. zebranych od osób, zgromadzonych na terasie jego realności podczas pochodu pogrzebowego i 20 kor. od siebie, razem 100 kor. Dalsze datki, zebrane na ten cel, można składać u Ferdynanda Ohly'ego, sekretarza Izby rękodzielniczej we Lwowie (Ratusz II piętro).

\+ **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. M. Michalskiego złożył p. Leon Hescheles 5 koron na bursę T. S. L.

\+ **Dzisiaj w Związku naukowo-literackim** odczyt dr. Jana Pawlikowskiego „Słowacki w epoce mistycznej“. Kasyno miejskie g. 8.

\+ **Z teatru.** Piszą nam: Z powodu wielkich przygotowań, jakich wymaga Szekspira „Juliusz Cezar“, premiera tego arcydzieła naznaczoną została dopiero na dzień 30 kwietnia. Przedtem jeszcze niezwykłe czeka nas widowisko we środę 24 b. m., na które złożą się aż trzy nowości, mianowicie wyśmienita jednoaktówka Gustawa Cronier p. t., „Wielbiciel muzyki“ w przekładzie M. Sachorowskiego, grana w Paryżu przeszło 100 razy w sezonie; oraz „Siłacz“ jeden akt Maryi Płażkownej znanej i utalentowanej młodej literatki lwowskiej, która po raz pierwszy próbuje swoich sił na scenie. Na zakończenie tego wieczoru daną będzie 3 aktowa baśń muzyczna Bolesława Raczyńskiego: „Królewicz Jaszczur“ z p. Ludwigiem w partyi tytułowej, orkiestrą dyryguje p. Ribera.

\+ **Teatry: Teatr miejski:**

We czwartek 18 bm. po raz trzeci: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara z p-ną Schupp w roli tytułowej.

W piątek 19 bm. po raz czwarty: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara z p-ną Miłowską.

W sobotę 20 bm. o godzinie 3·30 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Kupiec wenecki“, komedya w 5 aktach Szekspira.

W sobotę o godz. 7·30 wieczór po raz piąty: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara z p-ną Schupp w roli tytułowej.

W niedzielę o godz. 3·30 popołudniu: „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił A. Walewski.

W niedzielę 21 bm. o godz. 7·30 po raz szósty: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara z p-ną Miłowską w roli tytułowej.

W poniedziałek 22 bm. po raz trzeci: „Upiory“, dramat w 3 aktach H. Ibsena, z p. Siemaszkową w głównej roli.

Próbki sukna i towarów wełnianych modnych na ubrania męskie, kostyumy damskie, dziecięce, na liberye etc. wysyłają na każde żądanie franco! **Zajączek i Łankosz** 4167 Lwów, Jagiellońska 3

We wtorek 23 bm. po raz siódmy: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach F. Lehara, z p-ią Schupp w roli tytułowej.

We środę 24 bm. po raz pierwszy: „Wielbiciel muzyki", komedya w 1 akcie Gastena Cromera, tłum. M. Sachorowski, — po raz pierwszy: „Siłacz", jeden akt napisała Marya Płażkówna, — po raz pierwszy: „Królewicz Jaszczur", baśń muzyczna w 3 odsłonach (4 zmianach) słowa i muzyka Bolesława Raczyńskiego.

We czwartek 25 bm. po raz ósmy: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Miłowską w roli tytułowej.

W piątek 26 bm. po raz drugi: „Wielbiciel muzyki", komedya w 1 akcie Gastena Cromera, tłum. M. Sachorowski, — po raz drugi: „Siłacz", jeden akt napisała Marya Płażkówka, — po raz drugi: „Królewicz Jaszczur", baśń muzyczna w 3 odsłonach (4 zmianach), słowa i muzyka Bolesława Raczyńskiego.

Teatr miejski w Krakowie.

We czwartek: „Beatryx Cenci", tragedya w 14 obrazach Jul. Słowackiego.

W piątek: „Starościc ukarany", tragi-komedya w 4 ak. A. Nowaczyńskiego. (Występ Tarasiewicza).

W sobotę: „Edukacya Bronki", komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego (nowość).

W niedzielę o godzinie 7 „Edukacya Bronki" komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

W poniedziałek „Pan Iowialski", komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry. (Na dochód Tow. Dobr.).

÷ **Sembratowycz redivivus.** Nasz korespondent wiedeński (A) pisze: Gazeta „Ruś", a w ślad za nią niemal wszystkie gazety polskie trzech zaborów popełniły błąd, przypuszczając, iż inspiratorem Björnsona w sprawach polskich jest niejaki Sembratowycz, autor osławionego pamfletu „Polonia irredenta"...

Sebratowycz umarł już przed paru laty. Był suchotnikiem. I ten szczegół właśnie tłumaczy zjadliwość jego temperamentu, wadę wielu chorych na piersi skazańców, którzy wiedzą, że nie unikną wyroku śmierci.

W pogoni za kawałkiem chleba Sembratowycz wpadł na pomysł pisywania paszkwilów niemieckich antypolskich. Jak każdy nowy wynalazek, który przyjdzie w samą porę, tak i ten miał powodzenie. Hakatyści kupowali chętnie „wyroby" Sembratowycza, gazety pruskie nie szczędziły mu dziesięciomarkówek. Czasami kapnęło i 20 marek...

Dzisiejsi Kuschnirowie są już tylko naśladowcami Sembratowycza i jak każda generacya epigonów, przesadą sztukują brak talentu twórczego. Sembratowycz był pamfletystą, często paszkwilantem dziennikarskim, ale niekiedy zdawał sobie sprawę, gdzie jest granica, u której trzeba się zatrzymać. Kuschnirowie już tego poczucia nie mają. Z ich tedy winy sędziwy Björnson stanie niebawem przed sądami wiedeńskimi jako oszczerca. Za tę plamę na swem imieniu obywatelskiem niech podziękuje Rusinom. Wpakowali go w takie błoto cuchnące, że się z niego nie wydobędzie!

÷ **Wpisy na uniwersytecie w języku ruskim.** Z autentycznego źródła dowiadujemy się, że wiadomość podana przez „Rusłana", jakoby kancelarya uniwersytecka przyjmowała wpisy rodowodów w języku ruskim, jest mylną.

Kancelarya żąda wypełnienia rodowodów w myśl obowiązujących przepisów w języku polskim i tylko tak wypełnione rodowody przyjmuje. Wiadomość „Rusłana" pochodzi prawdopodobnie stąd, że niektórzy akademicy ruscy czynią obok zapisów swoich rodowodów w języku polskim, jeszcze dopiski i wypełnienia w języku ruskim. Oczywiście dopiski takie i wypełnienia nie mają w myśl obowiązujących przepisów żadnego znaczenia.

÷ **Rugowanie języka polskiego z gmin.** Do podanych już przez nas wypadków nielegalnego zaprowadzenia języka ruskiego w urzędowaniu gmin dodać należy parę najbardziej drastycznych.

W Michałówce (pow. Borszczów) usunięcie języka polskiega odbyło się w ten sposób, że przewodniczący B a z y l i a n ó w, rezydujących w M. zwołał na g. 9 w. radę gminną i odczytał jej r z e k o m e p i s m o namiestnictwa, n a k a z u j ą c e używać w urzędowaniu rady tylko ruskiego języka, a następnie przedłożył odpowiednią uchwałę, którą rada przyjęła bez słowa, kiwając głowami. W Michałówce p o ł o w a mieszkańców należy do narodowości polskiej.

Ani w tym, ani w wielu innych wypadkach nieprawnego usunięcia języka polskiego z gminy — władze, których obowiązkiem jest staranne badanie legalności tych uchwał, przesyłanych zwykle swym władzom na piśmie — nie dały dotąd poznać, że o tym obowiązku, ciążącym na nich, wiedzą.

Tam, gdzie radni polscy spełnili swój obowiązek, starania ruskie spełzły na niczem. Bardzo charakterystycznym pod tym względem i pocieszającym był przebieg tej sprawy w T y ś m i e n i c y. Na posiedzenie rady gminnnej, zwołane za staraniem Rusinów, stawili się w większości w sali posiedzeń radni polscy wraz z żydowskimi. Salę zaś sekretarza wypełnili Rusini nie r a d n i i n i e w p u s z c z a l i tych radnych, którzy przyszli już po rozpoczęciu posiedzenia. P. radnego Gellera, który wyszedł na chwilę, pomimo trzykrotnych usiłowań wejścia napowrót na salę, nie wpuścili Rusini do sali, chcąc tem zmniejszyć liczbę głosów ze strony żydów. Lecz daremne były ich usiłowania, bo w naszych żydach nie wygasło jeszcze uczucie polskie. Jak mąż w męża stawili się i przyłączywszy się do Polaków, odegrali ważną rolę w dziejach miasta Tyśmienicy. Tu na tem miejscu należy się im serdeczne podziękowanie za tak solidarne przyłączenie się do obrony polskiego języka. Wniosek o usunięcie polskiego języka upadł (12 głosów za, a 17 contra).

÷ **Osobliwością** w swoim rodzaju, jeżeli zważymy, że kalendarzowa zima dawno już minęła, była odbyta 13 i 14 b. m. wycieczka górska na nartach K. T. N. Wyjazd z Lwowa koleją nastąpił w piątek popołudniu. Przyjazd do Zemiru o g. 10. Stąd zaraz udali się uczestnicy wycieczki pieszo, przy świetle latarek do Koźmieszczka na nocleg, nazajutrz zaś o g. 5 rano do schroniska węgierskiego na Koźmieskiej, skąd po dłuższym odpoczynku, na Howerlę, na której szczycie stanęli o godz. 2. Tutaj, na tablicy Oddziału Czarnohorskiego T. T., obok nazwisk znanego turysty p. Gąsiorowskiego i jego towarzyszów, którzy poprzednio przedsiębrali na nartach wyprawę na Howerlę, uwieczniono nazwę Karpackiego Tow. Narciarskiego i nazwiska uczestników wycieczki. Po półtoragodzinnym spoczynku nastąpił, kilkanaście minut trwający, zjazd do krajowej stacyi doświadczalnej na Poryżewskiej, gdzie dzięki pozwoleniu, udzielonemu przez prof. Szyszyłowicza, mogli przenocować turyści. Na drugi dzień, w niedzielę, zjazd do Zarośłaka, skąd najprzód na Małą, a później na Wielką Koźmieską (1578), a stąd przez Kukul (1540) leśną drogą na stacyę Woronienkę. Późniejszą jeszcze, o ile piszącemu te słowa wiadomo, wycieczką górską na nartach, odbytą w r. 1901 z Köresmözö przez Świdowiec na Bliźnicę, może się jedynie poszczycić dr. Smoluchowski.

÷ **Awanse na poczcie nie wstrzymane.** Właśnie po wydrukowaniu wczorajszego artykułu o wstrzymaniu awansów, nadeszła z Wiednia do tutejszej grupy miejscowej urzędników poczt. wiadomość, że konkurs został rozpisany na oficyałów i starszych oficyałów (X i IX ranga) i dziś ukazał się w urzędowym dzienniku rozporządzeń.

W każdym razie, aż do tej chwili nikt o tem nie wiedział i wstrzymanie awansów w b. r. było ze strony ministerstwa handlu zamierzone, dopiero energiczna postawa związku pocztowego i jego interwencya skłoniły rząd w o s t a t n i e j c h w i l i do rozpisania.

÷ **Wydział Tow. dziennikarzy polskich** ukonstytuował się na ostatniem posiedzeniu, wybierając sekretarzem dra Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego, a skarbnikiem ponownie p. Aleksandra Milskiego. Nadto uchwalił wydział na wniosek prezesa p. Adama Krechowieckiego wziąć inicyatywę w urządzeniu uroczystego obchodu z powodu setnej rocznicy urodzin Wincentego Pola i wybrał komisyę, która ma w tej sprawie porozumieć się z innemi towarzystwami.

÷ **Tajemnicze porwanie dziecka.** Fedor Grischyn cygan, należący do kapeli, grającej w jednej z kawiarń, przechodząc wczoraj ul. Cybulną, porwał 5-letniego synka Mojżesza Blaza blacharza. Gdy Grischyn uniósł już dziecię, bawiący się na ulicy starsi chłopcy, narobili krzyku i w końcu udało się przechodniom schwytać uciekającego cygana.

Sprowadzono go na policyę, gdzie za pośrednictwem tłumacza zeznał, że pochodzi z Baku, nie chciał jednak wyjaśnić, w jakim celu porwał dziecię. Wypadek ten wywołał wielki popłoch wśród mieszkańców tej żydowskiej dzielnicy. Tajemniczego cygana zatrzymano w areszcie.

÷ **Kronika policyjna.** Do mieszkania Ozyasza Starka pod l. 5 przy ul. Pilnikarskiej dostali się wczoraj w południe złodzieje przez rozbicie zamykającej je kłódki i po rozbiciu szafy skradli 14 koron gotówką i kubki srebrne. — Z kuchni p. Stanisława Rumozy przy ul. Poniatowskiego pod l. 10 skradziono na szkodę służącej Maryi Sokalskiej pulares, zawierający 16 kor. — Ze strychu „Domu sierót" przy ul. Grodeckiej pod l. 2 skradziono 93 koszule dziecinne, znaczone literami A. E. D., koszule damskie znaczone literami F. M. i kilka prześcieradeł łącznej wartości przeszło 200 koron.

☐ **Stryj.** (Kor. wł.) C z y t e l n i a k o l e j o w a. Do jednych z nielicznych u nas dodatnich objawów pozytywnej pracy społecznej, należy działalność i rozwój Twa Czytelni kolejowej.

Instytucya ta, ma na celu uszlachetnić i podnieść życie towarzyskie i obywatelskie wśród funkcyonaryuszy i licznych robotników kolejowych, i spełnia zadanie to z gorliwością przykładu godną. Bez żadnych zasobów finansowych, li tylko z wiarą we własne siły, zbudowało Two gmach własny, z salą teatralną, czytelnianą i wygodnie urządzoną kręgielnią, dalej wywalczyło u władz centralnych subwencyę roczną 1000 kor. Rozwój Twa i narodowy kierunek pracy jest solą w oku małej liczby wyznawców czerwonego sztandaru, opłacających krwawy grosz na utrzymanie czerwonej sotni wichrzycieli społecznych i narodowych a otrzymujących w zamian za to, ciemnotę i szowinizm partyjny. Poważne grono wydziału Twa z prezesem na czele zrozumiało, że tylko w oświatowej i kulturalnej pracy nad sobą w wyrobieniu w sobie hartu ducha, a nie w schlebianiu wyłącznie niskim, egoistycznym klasowym chuciom, leży polepszenie doli własnej i doli narodu.

W łonie Twa powstała niedawno sekcya oświatowa, mająca na celu powiększenie Czytelni, biblioteki (dotychczas 2.000 tomów) i urządzanie odczytów i pogadanek naukowych i społecznych.

Duszą i prawdziwie oddanym dobru Twa. jest nadinżynier p. I l n i c k i, pojmujący prawdziwie po obywatelsku obowiązek stania na straży ekonomicznych i duchowych potrzeb młodszej swej braci. Niech krótka ta wzmianka zatrze pamięć niesłusznych podejrzeń i zarzutów, jakie naszego prezesa spotykały i będzie zachętą do dalszej owocnej pracy w wytkniętym kierunku, pracy, której rezultaty są najlepszą i najpiękniejszą nagrodą.

Pod adresem K r a k o w. T o w. W z a j. U b e z p i e c z e ń, dochodzą nas ustawiczne słuszne skargi:

Agencya stryjska Twa, leży hen po za miastem, w okolicy sielankowej, gdzie wynalazek chodników nie przeczuty nawet i gdzie przez 4 pory roku, panuje typowe, nasze krajowe, szanowane najwięcej przez miastowych pachołków błotko. Cierpią na tem, przedewszystkiem interesy polskiego T-wa i część odważnej publiczności, co regularną miesięczną wędrówką dantejską, do zakamarków stryjskiej Agencyi odbywa. Zyskują na tem galicyjskiem błotku... Rusini i wznoszące reprezentacyjne pałace Tow. „Dnister".

Niedawno spotkałem szanownego Mosterdzieja, co swój dobytek za kilkanaście tysięcy koron ubezpieczył w ruskiem towarzystwie, uzasadniając swój postępek w ten sposób: „Jabym Panie Dzieju wspierał nasze instytucye, gdyby one... wspierały mą wygodę a nienarażały na śmierć niechybną, w moczarach okolicy sławnego, naszego, monumentu, — Panie tego... admirała!.. Solferinu!..." (Autentyczne).

☐ **Tyśmienica.** (Kor. wł.) G r a b a r z - h a j d a m a k a. W Uhornikach pod Stanisławowem umarło konduktorowi kolejowemu Augustowi Janiczkowi siedmioletnie dziecię. Opłaciwszy wszelkie należne taksy za oglądanie zwłok i wykopanie grobu, etc. zaprosił Janiczek, który jest obrządku rzymsko-katolickiego, dwóch księży z Tyśmienicy, do której to parafii Uhorniki należą. Obaj księża przybyli niezwłocznie na pogrzeb i po odprawieniu w domu żałobnej modlitwy przy zwłokach dziecka, odprowadzili kondunkt na cmentarz. Skoro grabarz, Rusin, spostrzegł polskich księży, porzucił łopatę przy wykopanym grobie i ulotnił się z cmentarza. Posłano za raz za nim, gdyż bez jego pomocy ciało zmarłego pogrzebanem być nie mogło, niestety dwie godziny czekano nań, napróżno. Odszukano go wreszcie w szynku, gdzie oświadczył, że grzebać nie pójdzie, bo „tam sut' polski ksiądzy". Nie pomogły perswazye i obietnice sutej zapłaty, grabarz uparł się i pozostał w szynku. Wtedy jeden z obecnych na pogrzebie kolegów ojca zmarłego dziecka wlazł do dołu, dokończył kopania grobu i ułożył tam trumnę a obaj polscy księża kolejno zasypywali łopatami grób, dopóki nie usypali mogiły i nie zatknęli na niej krzyża. Oto do czego doprowadza namiętna po wsiach agitacya hajdamaków przeciw „Lachom". Sądzimy, że kompentne władze zajmą się tą sprawą i ukarzą nielitościwego grabarza.

☐ **Leżajsk.** (Kor. wł.) Z d z i a ł a l n o ś c i T o w a r z y s t w a P o m o c y P r z e m y s ł o w e j. W uzupełnieniu umieszczonego przed kilku dniami sprawozdania z działalności zarządu Towarzystwa „Pomocy Przemysłowej" w Leżajsku — należy nadmienić jeszcze, że główną zasługę około stworzenia i rozwoju szkoły koszykarskiej w Leżajsku położył burmistrz i notaryusz tutejszy p. Nowiński, który też jest kuratorem tej szkoły — tudzież, że znakomita organizacya tutejszego guzikarstwa jako przemysłu dającego zarobek najbiedniejszym, jest wyłączną zasługą jego żony p. Zofii Nowińskiej, która od lat 6 guzikarstwem tutejszem nader gorliwie się zajmuje.

☐ **Rozważ.** (Kor. wł.) W s p r a w i e z m i a n y j ę z y k a u r z ę d o w e g o. Przed niedawnym czasem była w „Słowie Polskiem" dwukrotna wzmianka, wyrażająca zdziwienie, że gmina Rozważ w powiecie administracyjnym złoczowskim zaprowadziła ruskie urzędowanie i to głosami polskich radnych.

Dla ilustracyi tego smutnego faktu podnieść należy, że wieś Rozważ należąca do parafii rzym. kat. w Olesku miała przed 20 kilku laty, 80 prc. ludności polskiej i że rzym. kat. probostwo w Olesku posiada w Rozważu przeszło 1000 morgów pola.

Zdawałoby się, że proboszczowie z Oleska mając tak ładną dotacyę, powinni byli pracować jeśli już nie nad uświadamianiem swych parafian w duchu narodowym, to przynajmniej nad utrzymaniem dusz dla kościoła rzym. kat., tymczasem długoletni proboszcz oleski (już na emeryturze) ks. P. tak gorliwie zajmował się do spółki ze swoim dzierżawcą z Rozważa dobrem powierzonego mu ludu; że przed kilku laty obaj ci panowie zmuszeni byli prać w skandalicznym karnym procesie swój honor naruszony przez ten lud a nadto procent Polaków z Rozważu spadł przez ten czas z 80 prc. na 20 prc. naturalnie na rzecz naszych najserdeczniejszych a i pozostali nie poczuwają się do polskości, jak o tem świadczy najświeższa uchwała rady gminnej w Rozważu.

Polacy parafii oleskiej żywią nadzieję, że rzym. kat. konsystorz metropolitalny przy obsadzaniu wakującej w Olesku posady proboszcza, będzie miał przedewszystkiem na względzie opłakany pod względem religijno-narodowym stan tutejszej ludnosci polskiej, wynarodawianej przez hajdamackich kulturträgerów i o ile możności w najbliższym czasie udzieli beneficyum kandydatowi dającemu gwarancyę, że bogatego probostwa nie będzie używał na wzbogacanie dzierżawców itp. osób, leez obowiązki swe spełniać będzie ku dobru etycznemu i narodowemu powierzonych mu owieczek. X.

Strzał do więźnia. W Białymstoku zdarzył się znów wypadek zabicia więźnia przez żołnierza, stojącego na warcie. Nastąpiło to w okolicznościach następujących: W dniu 13 b. m. wieczorem, postawiony na posterunku szeregowiec pułku kazańskiego zauważył, że jeden z więźniów, 20-letni Adolf Abramowicz, stojąc przy oknie, rozmawia ze swą siostrą, która podeszła pod okno. Żołnierz pogroził więźniowi karabinem, a ten odpowiedział mu na to: „Strzelaniem mnie nie zastraszysz. I tak za dni kilka mnie rozstrzelają". Żołnierz strzelił. Więzień padł trupem, ugodzony kulą w głowę. Abramowicz miał być nazajutrz wyprawiony etapem do Warszawy i oddany pod sąd wojenny, jako oskarżony o rozbój w celu rabunku.

Laboratoryum anarchistów. Przy aresztowaniach przedsięwziętych z powodu zabicia niejakiego Czarnera w Mińsku wykryto wielkie laboratoryum materyałów

wybuchowych, w którem znaleziono mnóstwo dynamitu 17 funtów prochu, 10 części składowych bomb i dwie bomby gotowe, butelkę z rtęcią, zapasy kwasów i 10 masek. Nadto pieczęć partyi z napisem „Bezwładztwo“.

Stwierdzono że z mieszkania tego dokonywano zamachów i rabunków.

W liczbie ujętych 11, dwaj są Polakami, Bentkowski i Kawecki.

Zesłani. Z więzienia płockiego wysłano administracyjnie kilkunastu bojowców P. P. S. skazanych na osiedlenie do okręgu jakuckiego.

Wśród skazanych znajdowało się 8-miu mieszkańców Płocka: dwóch braci Iwanickich, 2-braci Paciorkowskich, Mieszkowski, Stefan Rędziński. Skrobiszewski i Adamski. Wymienionych mieszkańców Płocka posądza władza o współudział w zabójstwie strażnika Ksenofontowa i oficera żandarmeryi Bielskiego. Wysyłanych żegnał liczny tłum krewnych i znajomych.

Węgiel krajowy z Jaworzna, Sykstuska 10, potaniał o 10 centów. 4439

Wielki pianista Aleksander Michałowski zezwolił na ogłoszenie następującego listu własnoręcznie pisanego: Wny Fr. Neuhauser. Lwów 14 kwietnia 1907. Fortepian Bechsteina, na którym wykonałem program mego koncertu (13. IV. 1907 r.) posiada wysokie zalety, ton śpiewny i pełny; grę (Spielart) elastyczną i miękką, nadającą się do wydobywania wszelkich odcieni dynamicznych. Aleksander Michałowski. 4445

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw 30 letniemu Maryanowi Pieczonce, byłemu dyrektorowi i kontrolerowi Stow. pożyczkowego i oszczędności w Niepołomicach, obwinionemu o zbrodnię oszczerstwa i sprzeniewierzenia. Dopuszczał się on różnych malwersacyj w Towarzystwie i spełnił je na kwotę przeszło 25.000 koron. Szkodę pokrył w ten sposób, że Towarzystwo na jego realność i grunt w Niepołomicach udzieliło mu hipotecznej pożyczki 30.000 kor., z której spłacono wyrządzoną szkodę. Obwiniony przyznał się do czynu, defraudacyę tłumaczy niepowodzeniem w gospodarce prywatnej. Powołano 22 świadków; rozprawa potrwa 3 dni.

Marokko.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze skarżą się, że poseł niemiecki w Marokku łamie umowę zawartą z rządem francuskim w sprawie dostaw i robót publicznych. Niemcy zagarniają wszystkie dostawy i roboty publiczne tak, że przemysł francuski poniósł wielkie szkody. W dniu dzisiejszym ambasador francuski w Berlinie będzie w tej sprawie konferował z niemieckim sekretarzem stanu.

Marynarka angielska.

Londyn. (TBK.) W Izbie lordów, w odpowiedzi na zapytanie jednego z jej członków, oświadczył lord admiralicyi, iż polityka admiralicyi wychodzi z punktu widzenia, podzielanego przez wszystkie stronnictwa, według którego bez względu na koszty musi być strzeżone przodownictwo Anglii na morzu. Przedkładając program admiralicyi, zaznaczył mowca, że z początkiem r. 1909 będzie Anglia miała 9 wielkich okrętów wojennych, którym podobnych nie posiada żadne z państw europejskich, tylko sprzymierzona Japonia.

Polityka i dyplomacya.

Bruksela. (Tel. wł.). Rządy belgijski i francuski są zaniepokojone projektami nowych dróg żelaznych w północno-zachodnich Prusiech. Kierunek tych nowych dróg żelaznych wskazuje, że Niemcy w razie ewentualnej wojny z Francyą są zdecydowane naruszyć neutralność Belgii.

Berlin. (Tel. wł.). Pod wpływem wskazówki danej przez rząd niemiecki, dzienniki pruskie piszą dziś już spokojniej o zjeździe króla angielskiego z królem włoskim i usiłują wytłumaczyć, że ten zjazd nie ma takiego znaczenia politycznego, jaki mu w pierwszej chwili przypisywano.

Pogłoski o nieporozumieniu między ks. Bülowem a Tschirschkim nie ustają. Faktem jest, że pomocnik ks. Bülowa podał się do dymisyi z powodu niesnasek z Tschirschkim.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Die Zeit“ donosi, że sfery dyplomatyczne Austro-Węgier śledzą z wielkiem zajęciem obecną podróż króla Edwarda VII, są bowiem przekonane, że król Edward w swoich kombinacyach dyplomatycznych nie zapomina także i o planach obliczonych ewentualnie na szkodę Austro-Węgier lub też na ich korzyść, gdyby Austro-Węgry zdecydowały się iść wspólnie z Anglią.

Madryt. (TBK). Z kompetentnego źródła oświadczają, że nic nie wiadomo ani o rzekomo zamierzonej wizycie króla włoskiego w Madrycie, ani o takiejże wizycie cesarza Wilhelma.

Berlin. (Tel. wł.). Austro-węgierski minister spraw zagranicznych br. Aehrenthal przybywa do Berlina dnia 30 bm., a 1 maja br. będzie przyjętym przez cesarza Wilhelma II. na specyalnej audyencyi. Br. Aehrenthal zabawi w Berlinie przez 3 dni.

Berlin. (Tel. wł.) „Deut. Tagesztg.“ dostała z Paryża następujący obraz sytuacyjny: Głębokie milczenie prasy paryskiej jest wyraźnym dowodem, że francuskie sfery polityczne są niezadowolone z działalności króla Edwarda. Rzecz prosta, że Francyi nie może być rzeczą obojętną, jeżeli Francya z Hiszpanią robi układy, wychodzące poza granice platonicznej przyjaźni. Wzmocnienie floty hiszpańskiej jest dla rządu francuskiego rzeczą niewygodną.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki berlińskie każą sobie telegrafować z Rzymu, że prasa włoska utrzymuje, iż zdenerwowanie wywołane zjazdem w Gaecie jest zupełnie nieusprawiedliwione. Cesarz Wilhelm podczas swoich podróży po Morzu Śródziemnem, spotykał się też nieraz z królem włoskim w czasach kiedy stosunki między Anglią i Niemcami były napięte, a mimo to prasa angielska nie była zdenerwowaną. Wogóle podejrzywanie króla Edwarda o rozmaite nieprzyjacielskie plany przeciwko Niemcom jest nieusprawiedliwione.

Król Edward popiera naturalnie interesy Anglii, ale przeciwko Niemcom nic nie knuje.

Franciszek Józef I w Pradze.

Praga. (TBK.) Na wczorajsze przedstawienie w teatrze przybyli, witani w foyer przez dyrekcyę, prezydent ministrów Beck i minister Pacak z żonami, ministrowie Marchet, Forzt i Prade, sekretarz ministeryalny Madeyski i radca dworu Pieńczykowski.

Praga. (Tel. wł.) Posłowie niemieccy wręczą prezesowi ministrów memoryał, zawierający wszystkie życzenia Niemców w Czechach z prośbą, ażeby je zbadał i jaknajrychlej uwzględnił.

Z Francyi.

Paryż. (TBK.) Wskutek strajku kelnerów w kawiarniach i restauracyach musiano wczoraj wiele zakładów tych przy wielkich bulwarach wcześnie zamknąć.

Paryż. (TBK). Zecerzy dziennika „Le Journal“ zastrajkowali dziś w nocy.

Paryż. (TBK). Strajk kelnerów rozszerzył się znacznie. Dziś w nocy odbyło zgromadzenie 1400 strajkujących, na którem postanowiono wytrwać w strajku.

Anarchia w Rosyi.

Ryga. (Tel. wł.) Generał-gubernator Meller Zakomelski udał się wczoraj na dłuższy urlop do Nicei. Ten wyjazd generał-gubernatora tłumaczą sobie w dwojaki sposób, jedni utrzymują, że jest to ucieczka przed terorystami, drudzy zaś widzą w tym wyjeździe dowód uspokojenia się prowincyi nadbałtyckich.

Odesa. (TBK.) Wczoraj popołudniu przyszło na placu portowym do krwawego starcia pomiędzy grupą członków bojowej organizacyi Związku prawdziwych Rosyan z robotnikami portowymi. Gdy pierwsi w liczbie około 30 osób szli wzdłuż bulwaru Lewaszowa powitali ich robotnicy, których liczba nie była większa, gwizdem i okrzykami. Na to „rosyjscy ludzie“ dali do robotników około 30 strzałów rewolwerowych. 5 robotników jest rannych, z tych dwu śmiertelnie. Nadbiegło wojsko, aresztowało 13 osób.

Radom. (Tel. pryw.) Wczoraj w nocy okradziono lombard przy szpitalu żydowskim po wyłamaniu ściany. Szkoda wynosi 4.000 rubli.

Presya na sądy.

Petersburg. (Tel. wł.) Starszy prezydent sądu apelacyjnego w Moskwie czyli tzw. Izby sądowej moskiewskiej tajny radca Arnold (od siebie dodajemy, że Arnold jest Polakiem. Przyp. Red.) podał się do dymisyi wskutek listu ministra sprawiedliwości, który robił mu wyrzuty za to, że Izba sądowa skazała kilku członków związku prawdziwych Rosyan. Minister sprawiedliwości napisał ten list do Arnolda na 2 dni przed swoją mową w Dumie, w której zaprzeczył zarzutowi, jakoby administracya wywierała w Rosyi wpływ na sądownictwo.

Moskwa. (Tel. wł.) Sędziowie i adwokaci moskiewscy postanowili wydać bankiet na cześć byłego prezesa Izby sądowej Arnolda, aby w ten sposób uczcić jego odwagę cywilną i obronę niezawisłości sędziowskiej.

Ruch stowarzyszeniowy.

Wilno. (Tel. pryw.) Powstaje tu towarzystwo robotników katolickich celem podnoszenia wśród ludu robotniczego uczuć narodowych, religijnych i społecznych w duchu katolickiego kościoła. Towarzystwo będzie urządzało odczyty, wyszukiwać pracę, udzielać pomocy prawnej i lekarskiej. Działalność towarzystwa obejmie całą gubernię wileńską.

Sprawy studenckie.

Petersburg. (Tel. pryw.) Pod przewodnictwem ministra oświaty rozpoczęły się posiedzenia komisyi rektorów wszystkich uniwersytetów, z wyjątkiem tomskiego, przy udziale dyrektorów wyższych specyalnych zakładów naukowych. Komisya przystąpiła do rozpatrywania sprawy organizacyi studenckich.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga, że wypędzenie 2 studentów reakcyonistów, słuchaczy wojskowej akademii lekarskiej, przybrało teraz bardzo smutny obrót dla żywiołów wolnomyślnych. Śledztwo prowadzi generał Borodkin, zbliżony do związku „prawdziwych Rosyan“ i na jego wniosek minister wojny wykluczył z akademii 37 słuchaczów częściowo ze wszystkich wyższych zakładów naukowych, a częściowo tylko z akademii.

Prawdopodobnie z tego powodu przyjdzie do rozruchów w wyższych zakładach naukowych.

Petersburg. (Tel. wł.). Gazety tutejsze zapewniają, że napaść wykonana dnia 16 bm. w celach rabunku na uniwersytet tutejszy nie była dokonaną przez studentów, lecz przez rabusiów. Tylko jeden z rabusiów miał na głowie czapkę studencką, ale prezesi stowarzyszeń studenckich, którzy znają wszystkich studentów oświadczyli, że ten rabuś nie jest studentem. Rabusie robili wrażenie chuliganów, mieli twarze bardzo nieinteligentne a nadto z rozkładem wewnętrznym gmachu uniwersyteckiego nie byli obeznani.

Na 40 ludzi profesorów, studentów i służby uniwersyteckiej obecnych przy rabunku, nikt nie miał odwagi wystąpić przeciwko 15 rabusiom.

Duma.

Petersburg. (Tel. wł.) Komisya parlamentarna stronnictwa kadetów postanowiła poruszyć w Dumie sprawę amnestyi dla przestępców politycznych w ten sposób, że stronnictwo kadetów postawi wniosek, aby Duma poprosiła cara o nadanie amnestyi. Żywioły skrajne domagają się, żeby Duma wydała w tej sprawie manifest do ludu.

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz“ donosi, iż podkomisya, roztrząsająca projekt rządowy o nietykalności osobistej, przyjęła dwa pierwsze artykuły projektu w zmienionej redakcyi. Artykuły te brzmią: Art. 1 (tekst rządowy). „Nikt nie może być karany inaczej, jak w drodze określonej przez prawo“. Tekst zmieniony: „Nikt nie może być karany, pozbawiony praw politycznych, cywilnych lub w nich ograniczony inaczej, jak w drodze sądowej“.

Art. 11 (tekst rządowy): „Nikt nie może być sądzony inaczej, jak tylko przez ten sąd, któremu podlega czyn inkryminowany“. Tekst zmieniony: „Nikt nie może być sądzony inaczej, jak tylko w sposób ogólny. Wyjątek stanowią przewidziane przez prawa wypadki sądu i kary według miejscowych obyczajów plemiennych. Oddanie pod sąd wojenny osób, nie znajdujących się w czynnej służbie wojskowej, może być dozwolone tylko podczas wojny i w miejscowościach, zajętych przez armię czynną“.

Rzym. (Tel. wł.) Minister finansów Massimini podał się do dymisyi.

Po zamknięciu numeru.

Epilog kradzieży brylantów. Przed kilku tygodniami, jak to swego czasu podaliśmy, odbyła się przed tutejszym sądem przysięgłych rozprawa przeciwko małżonkom Kuszkom, oskarżonym o kradzież brylantów. Kuszek mianowicie jako woźny pocztowy na głównym dworcu skradł 7 brylantów wartości ponad 10.000 kor. Kradzież wykryto w ten sposób, że żona Kuszka, Karolina, próbowała zastawić część tych brylantów za 50 kor., co odrazu wzbudziło podejrzenie. Po przesłuchaniu znawców lekarzy podczas rozprawy, zastanowiono śledztwo przeciwko Kuszkowi, lekarze bowiem orzekli, że cierpi na zboczenie umysłowe.

Dziś we czwartek stawała przed zwykłym trybunałem sądu karnego Karolina Kuszkowa, oskarżona o współwinę w występku kradzieży i za to skazaną została na 14 dni aresztu. Obrońca skazanej dr. Reiss zgłosił odwołanie od wyroku.

Depesze handlowe z 18 bm.

Wiedeń, d. 18 kwietnia. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·72, Renta majowa 98·60, Węgierska renta koronowa 94·50, Akcye kredytowe 660·—, Kredytowe węgierskie 777·—, Bank austryacki 308·—, Unionbank 568·—, Bankverein 548·—, Länderbank 448·50, Kolej państwowa 668·—, Lombardy 144·50, Elbenthal —·—, Fabryka broni —·—, — Akcye tyt. —·—, Alpiny 604·50, Rima muranyi 551·50, Praskie Towarzystwo żelazne —·— (ex. kup., Losy turec. 188·—, Ruble 252·25, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97·25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100·45, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 97·45, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 97·75, 56 l. zast. Tow. kred. 97·50, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot. — — —.

Usposobienie spokojne.

Budapeszt, dnia 18 kwietnia. Pszenica na kwiecień 8·12 do 8·13, pszenica na maj od 7·90 do 7·91, Pszenica na październik 8·20 do 8·21, Żyto na kwiecień od 6·53 do 6·54, żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 6·78 do 6·79, owies na kwiecień 7·62 do 7·63, owies na maj 7·62 do 7·63, owies na październik 6·64 do 6·65, kukurudza na maj 5·37 do 5·38, kukurudza na lipiec od 5·47 do 5·48. Rzepak na sierpień 13·70 do 13·80.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty na pszenicę mierne.

Chęć kupna słaba.

Usposobienie słabe.

Pogoda: piękna.

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

✳ Teatry warszawskie. Dyrekcya teatrów warszawskich opracowała nowe warunki kontraktów, obowiązujących personal teatralny od dnia 14 lipca. Według nowych warunków, artyści pobierać będą stałe pensye w stosunku 45 procent wynagrodzenia dotychczasowego, oraz „feu“ (płaca od występu) w stosunku 55 procent tegoż wynagrodzenia. Dotychczas „feu“ nie istniało w teatrze warszawskim, jak go teraz niema w teatrze lwowskim.

✳ „Klub Ibsena“ (The Philanderer), czteroaktową komedyę Bernarda Shawa, przełożył na język polski Zygmunt Światopełk Słupski.

Rzeźba.

✳ Nowe wykopaliska. W rzymskim Banca commerciale znaleziono — jedenaście metrów pod ziemią, w skrytce umyślnie zbudowanej z cegieł — Njobidę. Dotąd posiadała Njobidy Florencya, Kopenhaga i coś niecoś, ułamki z olbrzymiej rzeźbiarskiej kompozycyi — Petersburg. Florencya ma całą niemal grupę córek i synów Njoby z matką na czele. Nie jest to oryginał grecki, lecz kopia z czasów rzymskich, mniej więcej z I w. po Chrystusie.

Słynna pierwsza grupa marmurowa, składająca się z osób szesnastu, która stała kiedyś w Delfi, w świątyni Apollina, zaginęła po przewiezieniu jej do Rzymu.

Znamy ją mniej więcej z florenckich Uffizzi, brak w niej jednak czterech posągów.

Njobida, którą teraz odkryto, jest roboty greckiej i starsza od florenckich. Znaleziona teraz córka Njoby padła na jedno kolano, jedną ręką podtrzymuje spadający z przecudnego jej ciała płaszcz, a drugą usiłuje wyrwać strzałę, która w piersiach jej utkwiła. Oczy ku górze wzniesione. Rzeźba jest cudna, w pysznym marmurze. Bank handlowy żąda za nią sto tysięcy franków. Rząd chce ją zakupić dla Muzeum w Termach Dyoeklacyana.

Równocześnie znaleziono uszkodzony Dyskobol, posąg greckiego efeba,“ rzucającego dyskiem. Słynne dzieło Mirona, oryginał Dyskobola był powtarzany i kopiowany mnóstwo razy, stąd już teraz w Rzymie aż trzy takie posągi. Jeden jest obecnie w Watykanie, drugi w pałacu księcia Lancellot.ego, i ten jest najpiękniejszy. Trzecim jest znaleziony obecnie w Castelporziano, gdzie król włoski ma zimowy pałacyk. Dyskobol stoi już obecnie odrestaurowany w Muzeum Term.

Literatura.

✳ Ks. dr. Jan Ciemniewski. Poznanie i kształcenie charakteru. Część druga, str. 200. Poznań, nakładem księgarni św. Wojciecha 1907.

W przeciwieństwie do wydanej przed paru laty pierwszej części dzieła, która ornawia przeważnie kwestyę „poznania“ charakteru, ta ma głównie za przedmiot sposoby jego kształcenia. Kształcenie to, zdaniem ks. Ciemniewskiego, może się tylko odbywać na podstawie gorąco odczutej i głęboko zrozumianej religii katolickiej, która jedynie, jak twierdzi autor, daje gwarancyę pewnego i trwałego wyrobienia charakteru.

W jedenastu rozdziałach poświęconych tej kwestyi, poddaje autor przedewszystkiem rewizyi warunki społeczne i moralne u nas, wykazując, co mianowicie staje na przeszkodzie należytemu rozwojowi charakterów. A więc brak refleksyi i głębszego zastanowienia, brak miłości chrześciańskiej, nędza społeczna, wreszcie roz wielmożniony w Galicyi duch biurokratyzmu.

Jako główne czynniki kształcenia charakteru podaje ks. Ciemniewski przedewszystkiem pracę, ale pracę rozumnie pojętą, a nie tak bezcelową, jaka się często u nas uprawia (uwaga bardzo trafna) a następnie moralność i wiedzę. Wreszcie za najważniejszy bodziec, za istotne źródło życia naszego duchowego, uważa miłość bliźniego. Badając w dalszym ciągu rozdźwięk pomiędzy wiarą a wiedzą nowożytną, ks. Ciemniewski ubolewa nad upadkiem religijności wśród dzisiejszego pokolenia i główną winę w tym stanie rzeczy przypisuje duchowieństwu. Z uznania godną odwagą spogląda on wprost prawdzie w oczy i powiada wyraźnie, że: „jedno z dwojga; albo kościół zrzec się musi misyi nauczania i prowadzenia nowożytnych społeczeństw, albo musi przystosować się do ich pojęć, kultury, poglądów i dzisiejszego sposobu wyrażania myśli“. Wskazuje też, że punkt ciężkości katolicyzmu leży w jego znaczeniu społecznem i robi słuszną uwagę, że rozkwit katolicyzmu zależał zawsze od większego lub mniejszego zrozumienia przez kościół społecznych problematów danej chwili.

Mówiąc o religijno-moralnem wychowaniu chrześcianina zwraca ks. Ciemniewski uwagę na wielkie zaniedbanie, w jakiem się znajduje dziś wszystko, co się tyczy wogóle duchowej strony człowieka w zestawieniu z kultem, jakim się otacza wiedzę, talenty, bogactwo itp., wspomina o podwójnej moralności i twierdzi, że oczyszczenie atmosfery może nastąpić jedynie przez powrót do życia według zasad etyki Chrystusowej. Przechodząc dalej poszczególnie kształcenie rozumu, woli i serca, opiera się coraz wyłączniej na zasadach kościoła katolickiego, na słowach Chrystusa, listach apostolskich, oraz pismach kapłanów nowożytnych i główny środek do wyrobienia tych własności duszy ludzkiej widzi w modlitwie. W ostatnim wreszcie rozdziale p. t. „Charakter katolików a społeczna działalność kościoła“, daje on niejako syntezę uprzednich, powtarzając raz jeszcze, że moralne odrodzenie społeczeństwa nastąpić może tylko przez ścisłe naśladowanie Chrystusa w czynie, a nie w słowach i przez poddanie rozumnenu wpływowi duchowieństwa.

Czy szanowny autor nie idzie za daleko, gdy korzystną działalność Macierzy Polskiej w Królestwie, gdy pomyślny stan kultury w niektórych wsiach galicyjskich przypisuje duchowi katolickiemu? Czy np. w tym ostatnim wypadku wpływ duchowieństwa na lud nie został użyty jako środek raczej, niż był sam przez się przyczyną wzmożenia kultury? W każdym jednak razie duchowieństwo jest u nas ogromnie ważnym czynnikiem i nie można dosyć przyklasnąć myśli uspołeczniania naszego kleru jak najwięcej i jak najgłębiej.

Wogóle przenikający całą książkę duch miłości Chrystusowej stanowi jej ogromną zaletę, i chociaż np. nie każdy się zgodzi na twierdzenie, że dla uniknięcia wybuchu namiętności, wystarczy tylko modlić się szczerze i gorąco, to jednak pragnąć tylko należy, aby znalazło się u nas więcej ludzi tak uduchowionych, że zdolni są modlitwą szczerą i gorącą ujarzmiać niesforne instynkty.

Natomiast za wadę książki można poczytać pewną chaotyczność w rozmieszczaniu treści, wskutek czego autor po kilkakroć wraca do tego samego i niejeden ustęp np. z rozdziału „o kształceniu serca“ możnaby przenieść do rozdziału „wiara a wiedza“ i na odwrót.

Cechą niezmiernie sympatyczną i ogromnie pociągającą dla czytelnika jest przejęcie się dziełami naszych wieszców narodowych, tak silne, że zaraz po cytatach słów Chrystusa i ojców kościoła, pierwsze miejsce zajmują przytoczenia z poezyi Mickiewicza i Krasińskiego. Można sobie wyobrazić, jak to chwyta za serce.

Słowem, dzieło ks. Ciemniewskiego sprawia wrażenie dodatnie i życzyć należy, aby znalazło jak najszersze koła czytelników.

Kantor wymiany 240

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

załatwia **inkasa** weksli, czeków, przekazów **i uskutecznia wypłaty** w kraju i na miejsca zagraniczne.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 18 kwietnia b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8·80 do 9·—, pszenica na terminy 0·— do 0·—. Żyto gotowe 6·60 do 6·80, żyto na terminy 0·— do 0·—. Owies obroczny gotowy 9·30 do 9·50, Owies obroczny na termina 0·— do 0·—. Jęczmień pastewny 7·70 do 8·—, jęczmień browarniany od 8·20 8·70. Rzepak nowy —·— do ——. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 7·70 do 8·20. groch do gotowania 9·50 do 11·—, Wyka 6·50 do 6·75. Bobik 7·25 do 7·50. Hreczka —·—, do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 60·— do 70·—, koniczyna biała 30·— do 40·—, konicz. szwedzka 60·— do 70·—. Tymotka 30·— do 35·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 40·75 do 41·—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—. spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 23·— do 23·25.

— ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Autorowi seryi dowcipów do „Kącika humorystycznego“ musimy niestety za Wyspiańskim powtórzyć, że „dowcip narodowy gaśnie“. Zresztą i kosz nasz pełen tragedyi i dramatów niechaj raz się uraduje. To samo z historyą „O złej służącej“ i o „O sądzie ostatecznym“.

WP. Demiterczuk. Z rytmem dzieją się we wierszu WPana dziwne rzeczy; można „rzucać jaźń w przestworze“, ale przedtem należy uporać się z rytmem. Mimo chęci, wydrukować nie możemy.

WP. Zygm. R. Zakopane. Wiersz dobrze zrobiony, z wprawą i niczem nie rażący, ale z ostatnich dwóch zwrotek sądząc, możnaby żądać zupełnie słusznie od autora, aby dwie pierwsze równie były piękne. Jeszcze nie wydrukujemy.

WP. Z. Korwin. Szkoda, że zapóźno i „margines“ już nie na czasie. Miła bardzo drobnostka.

WP. Zofia D. Jasło. Wystarczy samo Zakopane.

WP. T. K. Po co rzeczy takie ogłaszać? Jest to nawet dobry wierszyk, ale tylko osobiste wspomnienie. Nie możemy umieścić.

Prawdzic. Nie umieścimy. Zbyt długie i nie dowcipne.

Przygodnej korespondentce. Dziękujemy za pamięć o nas, ale nie umieściny nadesłanej wiadomości. Zbyt małej jest wagi, chociaż takie zrobiła wrażenie — w kolejowym przedziale.

WP. A. K. Krościenko w. Rozumiemy szlachetne oburzenie WP. na te niewiasty płoche, które „jednem okiem zaglądają do dzbanka, a drugiem na ludzi“, ale na to nawet filipika WPana nie poradzi.

WP. D. D. z R. Prócz zwrotki ostatniej wiersz „Na cmentarzu“, wart pochwały żywej. Duża pisarska zręczność; zaś sprytne zasłuchanie się w wirtuozów słowa jest w wierszu drugim „Nie mów już do mnie...“ Wiersz ten, gdyby w nim ech cudzych nie było, możnaby drukować.

W naszej Administracyi złożyli:

Na Tow. Szkoły Ludowej (na szkołę w Porudwie pod Jaworowem):

R. P. 8 kor.

Na budowę kościoła w Ustrzykach Dolnych:

R. P. 8 kor.

Na fundusz dla rzemieślników im. Michała Michalskiego:

Franciszkowie Wysoccy 30 kor. zamiast wieńca na trumnę śp. Michała Michalskiego, Tow. Wzajemnej pomocy studentów politechniki 20 kor. w celu uczczenia pamięci śp. prezydenta Michała Michalskiego.

Na stałe popieranie nauki języka ojczystego w Zaborze Pruskim:

M. J. 1·50 kor., zebrane za marzec 40 kor. przez p. J. Chodynickiego z Dolnej Tuzli, a to: Chodynicki 4·—, Jurkiewicz 4·—, Abraham Menkes 1·—, Henryk Zaufall 2·—, J. Linkendorf 1·—, Van Roy 1·—, Albinowski 2·—, dr. Goldfinger 2·—, Izydor Silzerstein 1·—, Salih Hadži Halilović 3·—, Mehmed Imsiragić 1·—, Ibrahimaga Hutevelić 2·—, Insufaga Mulaohmanowić 2·—, Alujaga Cenanović 1·—, dr Olszewska 1·—, Łyszkowski 1·—, Bojko 1·—, Wiszniewski 1·—, Baczyński 1·—, Olszewski 2·—, Rebeka Böhm 1·—, Pszorn 2·—, Wrzesiński —·60, Henryk Gelbhaus 1·—, Pląskowski 1·40 kor.

Dla chorego urzędnika na wyjazd do kąpieli:

M. J. 1·50 kor., I. Schauer z Rybnika 1 kor., dr. Wiktor Ziemba ze Śniatyna 5 kor.

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej:

Zebrane w biurze Tow. „New-York“ 6·— kor. podczas pogrzebu śp. prezydenta Michalskiego, Mieczysław Grzybowski ze Sławentyna 7·20 kor. wygrane podczas świąt od pp. Kosteckiego i Szymańskiego.

Dla przytuliska Brata Alberta:

Mieczysław Grzybowski ze Sławentyna 7·20 kor. wygrane podczas świąt od pp. Kosteckiego i Szymańskiego.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.

Niezbędne dla każdego!

Torebka opatrunkowa „TLEN“

Pierwsza pomoc

Pierwszy opatrunek w nagłych wypadkach, dokładnie wyjałowiony (sterylizowany). 2537

Sposób użycia wewnątrz.

Do nabycia w każdej aptece.

Nowa ustawa o ulgach należytościowych przy konwersyi długów hipotecznych

opracowana w języku polskim i objaśniona przez komisarzy skarb.

M. Szablewskiego i A. Bajdę.

Cena 1 kor. z przesyłką 1 kor. 10 hal. Do nabycia u wydawców: Kraków, Krowoderska l. 47. 4043

Nowo założony

skład farb, lakierów, pokostów, artykułów chirurgicznych, przyborów do malowania i rysowania oraz towarów domowo-gospodarczych pod firmą 4275

Jan Hoffmann

Lwów, Rynek 34

(obok składu sukna T. Wallacha)

poleca się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności.

SZYMON HAY

aptekarz c. i k. dostawca nadw.

we Lwowie, ul. Kazimierzowska 26.

2786 poleca następujące wyroby:

„Haya“ Antiseptyczną wodę do ust i zębów przez pp. lekarzy polecaną. Wzmacnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, uśmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł. **Cena flakonu kor. 1·20 i 2·—**

„Haya“ Wodę ateńską z chiną. Jedyny niezawodny i skuteczny środek na porost włosów, przeciw wypadaniu tychże i łupieży. **Flakon kor. 1·20.**

„Haya“ Antiseptyczną pastę do czyszczenia i konserwowania zębów. Dziąsła pod wpływem tej pasty wzmacniają się, odzyskują piękną różową barwę, a zęby śnieżną białość. **Puszka 80 hal.**

„Haya“ Puder hygieniczny przeciw poceniu się rąk, pachwin i nóg. Znakomity ten środek okazał się skutecznym tam, gdzie inne wcale nie działały. Puder ten usuwa chorobliwe pocenie się, usuwa przykry odór, wzmacnia znakomicie skórę. **Cena pudełka 1 kor.**

Wysyłka na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Warszawska Fabryka gorsetów „Karolina“

— LWÓW, Pasaż Hausmana —

poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszego kroju

z prostą bryklą.

Zamówienia uskutecznia się w ciągu 24 godzin.

135

Handel założony w roku 1789.

Fryderyk Schubuth i Sp.

LWÓW — RYNEK 45 — poleca

Najlepsze gatunki aromatyczne znakomite w smaku

KAWY

2520	Woreczki (netto 4¾ kg.)	½ kg.
GWATEMALA Nr. 6	K. 11·40	K. 1·20
GWATEMALA Nr. 5	„ 14·25	„ 1·50
CEYLON dobra Nr. 4	„ 19·—	„ 2·—
CEYLON gruba Nr. 3	„ 19·76	„ 2·08
CEYLON przednia Nr. 2	„ 20·52	„ 2·16
CEYLON najprzedniejsza Nr. 1	„ 21·28	„ 2·24
CEYLON perłowa	„ 20·52	„ 2·16
ZŁOTA JAWA	„ 20·52	„ 2·16
MOCCA ARABSKA	„ 20·52	„ 2·16

UHL-BREUNIG WIEN-KARLSBAD

Karlsbadzkie sucharki (Wasserzwieback)

5-kilowa paczka pocztowa kor. 6. 3717

Karlbadzkie sucharki (Wasserzwieback) „Marka Sprudel" Karlsbadzkie sucharki dla dzieci, Karlsbadzkie opłatki.

rozsyła przez cały rok z Karlsbadu

Romana Uhla następca Józef M. Breunig c. i k. piekarz nadworny Karlsbad, Dom „Rübezahl 14".

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We czwartek dnia 18 kwietnia 1907 r.

WESOŁA WDÓWKA

operetka w 3 aktach. Wiktora Leona i Leona Steina, przekład A. Kitschmana. Muzyka Franciszka Lehara.

Początek o godzinie 7·— wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 16 do 30 kwietnia: **Marta Bellverte,** ze swoimi syberyjsk. niedźwiedziami. **Herman Frey and the Cousins,** sketch ameryk. — **Mlle. Mary.** — Humoryst. metamorfozy świetlane. — **Spleen,** groteska w 1 akcie. 14 nowości Vitograph. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, Karola Ludwika 5. 3625

Ul. Kościuszki 1 (I piętro) (Telef. 999)

KAWIARNIA BREITMEYERA

codziennie koncertuje 4421

Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny.

VI. Walne zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Tarnorudzie stow. zar. z ogran. poręką odbędzie się dnia 28 kwietnia 1907 o g. 5 popoł. w lokalu tego stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
2) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z wnioskiem na udzieleniene Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1906.
3) Sprawozdanie Związku stowarzyszeń.
4) Rozdział czystego zysku za rok 1906.
5) Zatwierdzenie wyboru 3 członków Dyrekcyi i 3 zastępców na lat 3.
6) Wybór trzech członków Rady nadzorczej i jednego zastępcy.
7) Wnioski członków. 4432

Tarnoruda dnia 14 kwietnia 1907.

Rada nadzorcza Towarzyswa zaliczkowego w Tarnorudzie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Prezes: JÓZEF ŁUKASIEWICZ. Sekretarz. NUSEN CZACZKA.

---

34 Ogólne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa powroźniczego w Radymnie, stow. zar. z poręką ogran. odbędzie się w poniedziałek dnia 29 kwietnia b. r. o godz. 3 popołudniu.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ost. zgromadzenia.
2. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności rocznej.
3. Odczytanie sprawozdania z lustracyi towarzystwa.
4. Sprawozdanie komisyi lustracyjnej z zamknięcia rachunków za r. 1906, z ewentualnym wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
5. Wniosek Rady nadzorczej na rozdział czystego zysku.
6. Wybór 2 członków Rady nadzorczej, tudzież zatwierdzenie nowo obranego członka Dyrekcyi § 24 i 4 stat.
7. Wybór komisyi lustracyjnej na r. 1907.
8. Wnioski członków.

Rada Nadzorcza Towarzystwa powroźniczego w Radymnie stow. zar. z poręką jednokrotnego udziału.

Władysław książe Sapieha prezes.

4431

Warszawski magazyn

i Pracownia obuwia

damskiego i męskiego

poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. Jestem w możności zadowolnić najwybredniejsze wymagania Szanownej P. T. Publiczności. — Zamówienia z prowincyi załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę. — Z poważaniem 180

J. Wojciechowski szewc z Warszawy,

Lwów, ulica Wałowa liczba 11 4

Ziemniaki reprodukcyjne Dołkowskiego,

najplenniejsze odmiany, jak Gawronek, Świteź, Wid, Gastold i wiele innych, oraz wyborne jadalne

UPTODATE Firdlaya.

Sprzedajemy do sadzenia po cenie 8 k. za 1 q z workiem loco tutejsza stacya. Wykaz na żądanie. 3158

ZARZĄD DÓBR w MIKULICACH, p. Kańczuga.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. POŁONIECKIEGO WE LWOWIE

Przewodniki podróży.

Zbiorowe wydawnictwo polskich przewodników podróży czyni zadość zdawna odczuwanej potrzebie i licznie objawionym życzeniom szerokich kół podróżującej publiczności. Zadaniem jego jest wyrugować z rąk polskich turystów dotychczas prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczenie im znakomicie opracowanych, doborowych własnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w najlepsze, wzorowo wykonane plany i mapy nie ustępują w niczem niemieckim: czy francuskim **„Baedeker"** i zasługują ze wszech miar na zupełne zaufanie i poparcie. 3310

Dotąd wyszły:

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.

Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.

Przewodnik po Neapolu, z 3 planami. Kor. 3.—.

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.

Przewodnik po Palermo z planem miasta. Kor. 1.20.

Przewodnik po Tatrach, cz. I. z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—. Część II. z 2 mapami. K. 3.—.

PATENTY

na wynalazki wyjednywa

S. Dzbański

przysięgły rzecznik patentowy 7

WIEDEŃ VII.

Lindengasse 6

w pobliżu c. k. urzędu patent.

Sworn Patent-Attorney

Beeidet Paten anwalt

An alt bekannte Firma

Proszę żądać!

gratis i franko mego bogato ilustr. polskiego cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków towarów srebrnych i złotych

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx nr. 984 (Czechy).

Prawdziwe niklowe zegarki Remontoir z kotwicą razem z łańcuszkiem i futerałem skórzanym k. 4.—, 3 sztuki k. 11·50. Prawdziwy srebrny zegarek Remontoir k. 7·00, prawdziwy srebrny łańcuszek, ważący 15 gramów k. 2·50. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 91

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazistą, kwasną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5.

Uzdrowisko Baden pod Wiedniem

Cieplice Siarczane

leczą: gosciec. reumatyzm, choroby skórne, exsudaty i t. d.

Sezon przez rok cały.

30.000 gości rocznie. 753.000 osób i turystów.

Dr. Lantina zakład leczniczy **Gutenbrunn** **Baden** pod Wiedniem 3752 3374

Wykwintne miejsce dla potrzebujących kuracyi wszelkiego rodzaju, rekonwalescentów i potrzebujących wytchnienia — Nowoczesne wykwintne urządzenie.

Hipolit Śliwiński

przemysłowa i budowlana Spółka z ogr. poręką

we Lwowie, ul. Kadecka l. 6 4379

sprzedaje ze swojej fabryki ceramicznej **w Drohobyczu cegłę dętą sklepieniową** z bezzwłoczną dostawą.

Rowery

światowej sławy marki

WAFFENRAD

STEYR

najnowszych modeli z znacznemi ulepszeniami poleca na spłatę pod dogodnymi warunkami

M. KOHAES

Lwów, Grodecka 10. Tel. 82

Skład maszyn rolniczych i do szycia jakoteż wszelkich przyborów kolarskich. Szkoła jazdy na rowerach. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 3387

WANNY prawdziwe cynkowe. Lodownie i tusze po 2 zł. poleca Ferdynand Bourdon Jagiellońska l. 2. 3337

Przejażdżki spacerowe

Austryackiego Lloydu w Tryjeście.

— pierwszorzędnym parowcem spec. „Thalia". —

IV podróż od 25 maja do 16 czerwca 1907:

do **GRECYI, CARGRODU I MAŁEJ AZYI**

przy zwiedzaniu Wenecyi, Korfu, Delfi, Koryntu i Akrokorintu, Aten, Konstantynopola i okolicy, Brussy u podnóża Olympu, Smyrny i Efezu, Nauplii i Myken, Katakolo (Olymp) i przy jeździe powrotnej znowu Wenecyi. — Cena podróży na morzu wraz z utrzymaniem od 500 koron począwszy

Wycieczki lądowe aranżuje na warunkach wyłuszczonych w specyalnym programie biuro podróży Thos. Cook & Son.

Programy, szczegóły i zgłoszenia 1170

w Generalnej Agencyi Austr. Lloydu. Wiedeń, I. Kärntnerring 6

jakoteż we wszystkich agencyach i biurach podróży.

Agentura Lloydu w Wiedniu wydaje bilety **podróży północnych** aranżowanych przez firmę Kapt. Bade's Söhne w Wismarze.

Oszczędność na pieniądzach i czasie!

Pranie bielizny w domu, to największy kłopot i ambaras, a w dodatku obecnie niepotrzebny, skoro otwartą została Pierwsza galic.

Pralnia parowa

inżyniera ANTONIEGO R. FLEISCHLA

Zakład dla chemicz. czyszczenia i apretury we Lwowie ul. św. Marcina l. 30. 3499

Telefon 154.

Fachowe obchodzenie się przez wprawny personal — najlepsze mydło i soda — najmodniejsze maszynowe urządzenie ***wykluczają wszelkie niszczenie bielizny.*** — Parowa maszyna do prania i gotowania bielizny jest zarazem najlepszym aparatem desinfekcyjnym. Największa Hygiena. **Pralnia** urządzona jest ***po europejsku i na wielką skalę.*** — Wykonuje także wszelkie w zakres jej wchodzące prace dla całego garnizonu wojskowego w Galicyi.

Na żądanie odbiera się w domu bieliznę do prania.

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondencki inseratowe"; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentami inseratowemi, bezwłocznie zostaną umieszczone.
Administr. „Słowa Polskiego".

Wychowanie i nauka

Je cherche bonne française place entière. S'adresser bureau, Kilińskiego 1. 4391

Posady poszukiwane

Rolnik ze szkołą rolniczą, 21-letnią praktyką, dobremi świadectwami poszukuje zaraz posady ekonoma po kawalersku. Zgłoszenia „M. S." Radymno poste rest. 3921

200-300 kor. ofiaruję za wyrobienie przyjęcia i posady manipulantki przy poczcie lub kolei. Zgłoszenia Administracya Słowa pod „Irma". 4219

Poznańczyk, uczeń siódmej klasy, wydalony z powodu strajku szkolnego z gimnazyum w Księstwie, poszukuje posady aspiranta farmacyi w Galicyi. O bliższe warunki uprasza K. Biegański, Ostrowo, Ring 4, Pr. Posen, Preussen. 4205

Młody człowiek, z dobrego szlacheckiego domu, z uniwersyteckiem wykształceniem przyjąłby stanowisko sekretarza prywatnego, lub jakieś inne podobne zajęcie. Propozycya, Kraków, poste restante „M. de W. 117" za okazaniem kwitu inseratowego. 4222

Gorzelnik z kursem dublańskim, dwunastoletnią praktyką, rozumiejący mechanikę, przyjmie posadę (w większym skarbie) w gorzelni postępowej od 1 czerwca lub 1 września. Łaskawe zgłoszenia przyjmie z grzeczności Wny Mieczkowski Lwów, Na Błonie, l. 20 „Dla gorzelnika". 4436

Bona fachowa, z świadectwami rekomendacyami, poszukuje posady do dzieci od 2 lat i wyżej pl. Bernadyński sklep pana Schumana Lwów, Borowska. 4451

Pomocnica pocztowa znająca telegraf i pocztę poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgł. Urząd pocztowy Tarnopol 2. 4400

Przyjąłbym zarząd kamienicy, realności za mieszkanie lub skromne wynagrodzenie. „Zarząd" post.-rest. Lwów za kwitem. 4417

Pomocnik handlowy (izrael.) z działu korzennego i śniadankowego poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „A. H." post.-rest. 4400

Osoba inteligentna, doświadczona w gospodarstwie domowem, znająca się dokładnie na kuchni i pieczywie. Zajmie się wychowaniem osieroconych dzieci, poszukuje posady do samoistnego zarządu do wdowca lub starszego kawalera pod skromnemi warunkami. Zgłoszenia „Uczciwość" do Admin. Słowa polskiego, Lwów. 4394

Buchalter i korespondent polsko-niemiecki poszukuje zajęcia w godz. przedpoł. za skromnem wynagrodzeniem Łaskawe zgłoszenia pod A. W. Lwów, post.-rest. 4395

Młoda osoba poszukuje natychmiast jakiegokolwiek zajęcia. Post.-rest. „Janinka 22" Lwów. 4410

Egzaminowany korespondent polsko-niemiecki, biegły w buchalteryi, katolik, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Zaraz" post. rest. Lwów, Podzamcze. 4442

Starsza kucharka poszukuje miejsca u księdza lub starszego kawalera. — Weronika Kilanowska, ul. Grottgera 5, u woźnego. 4437

KANDYDAT BUDOWNICTWA
z dwuletną praktyką **poszukuje posady**. — Zgłoszenia przyjmuje pod „G. Ł." Główna ajencya dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Sławkowska 2. 4336

Posady zaopatrzone

Do cegielni parowej w Dobrzechowie potrzebny zaraz palacz do wypalania dachówek. Zgłosić się do Zarządu dóbr, poczta i stacya Dobrzechów. 4182

Dr. Ignacy Herz, adwokat w Jaśle poszukuje rutynowanego koncypienta. Posada zaraz do objęcia. 4366

Pannę z dobrem pismem umiejącą prowadzić samodzielną korespondencyę polską, niemiecką oraz księgi, przyjmie natychmiast Specyalny skład linoleum we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 3. 4383

Poszukuję rutynowanego koncypienta od 1 maja 1907. Dr. Mieczysław Gałecki adwokat w Tarnowie. 4405

Potrzebna zaraz **werkführerka** do pralni parowej, obznajomiona z maszynami, prasowaniem koszul i praniem chemicznem. Świadectwa wymagane. Posada stała. Pralnia parowa Wojciechowskiego w Jarosławiu. 4138

Poszukuję uczciwego, obeznanego w dziale farbowym i fotograficznym **DROGUERZYSTY**. Posada stała. Świadectwa z kilkoletniej praktyki wymagane. Droguerya Wojciechowskiego w Przemyślu. 4139

Starszy pomocnik handlowy, dobrze polecony, zdolny expedyent, znajdzie zajęcie w handlu tow. korzennych ect. R. Muszyńskiego, przedtem T. Jabłoński Drohobycz. 3974

Posada rządcy pod korzystnemi warunkami do objęcia od kwietnia b. r. Wymagane: dłuższa praktyka, dobre rekomendacye rel. rz.-kat. i wiek 30—45 lat. Teoretyczne wykształcenie pożądane. Zgł. z odpisami świadectw i dowodami na powyższe szczegóły adresować pod M. B. do Redakcyi Rolnika, Lwów. 1028

Pisarz ekonomiczny, kawaler z niższą szkołą rolniczą i praktyką potrzebny zaraz. — Zgłoszenia i odpisy świadectw apresować: Zarząd dóbr Iwanówka p. Trembowla. 4235

Towarzystwo życiowe
„La Royale Belge"
założone w roku 1853
poszukuje inteligentnych Panów z nieskazitelnym charakterem w celu pozyskania ubezpieczeń. Zgłoszenia: Lwów, Jagiellońska l 7, II p. 4430

ZDOLNYCH AGENTÓW
poszukuje
Franciszek BONDY
księgarnia
Wiedeń, I, Seilerstätte 28.
3758

Poszukuję kobietę w średnim wieku (izraelitkę) do gospodarstwa i pielęgnowania rekonwalescentki. Pasaż Hausmana 5 u właścicielki. 4414

Rutynowany buchalter władający językiem polskim i niemieckim objąłby u znacznej firmy posady podróżującego. Zgł. pod „Samodzielny" post. rest. Stanisławów. 4464

Poszukuje się kierowników sklepów. Do 4 większych sklepów, prowadzonych przez Kółka rolnicze w miastach powiatowych potrzeba odpowiednich kierowników lecz tylko z kaucyą od 1000—2000 kor. Zgłoszenia z odpisami świadectw składać należy w Zarządzie głównym Towarzystwa Kółek rolniczych ul. Kopernika 19, II p. 4393

Kucharz potrzebny na sezon dla zakładu kąpielowego w Pustomytach pod Lwowem. Zgłoszenia tamże. 4444

Poszukuje się rutynowanego buchaltera dla kopalni nafty w Tustanowicach. Posada do objęcia w pierwszych dniach maja. Warunki bardzo korzystne. Oferty z odpisem świadectw przyjmuje adwokat Wiesenberg w Drohobyczu. Nie przyjęte oferty zostaną bez odpowiedzi. 4416

Bona izraelitka poszukiwana do dwóch chłopczyków. Zgłoszenia przyjmuje zarząd tartaku w Schodnicy. 4461

Notaryusz w Podbużu przyjmie młodszego kandydata. 4443

Młodszego magistra farmacyi poszukuje apteka A. Karpińskiego w Rzeszowie. 4427

Poszukuję od 15-go maja zdolnego, starszego, służącego i bardzo dobrego kucharza. Uwzględniane będą tylko zgłoszenia poparte dobremi świadectwami większych domów, inne zostaną bez odpowiedzi. Lwów, pl. Dąbrowskiego, prof. Janeczko. 4407

Artykuły spożywcze

Nowo otworzona mleczarnia Rzeszowska, kuchnia domowa, ul. Fredry 4. 4373

Masło deserowe, najlepszej jakości pół funta 35 ct. poleca handel korzenny Norberta Kiczatesa. Kurkowa 2 (róg). 4463

Kupno i sprzedaż

Aparaty ssące do czyszczenia dywanów ścian i mebli można oglądać w handlu Stromengera, Lwów, Karola Ludwika 5. 3416

Antracit i koks dostarcza **bezzwłocznie** N. Katzner, **Podwołoczyska.** 4262

Sprzedam rzeczy różne, ul. Pańska 3, parter. 4321

Większą ilość drzewa opałowego miękiego poszukuje Zarząd dóbr Komarno p. loco stacya Komarno-Buczały. 4254

Cebulka dymka 1660 sztuk na 1 kg. wysyła w 5 kg. paczkach franko kor. 4. Buraki pastewne kor. 5 i wszelkie nasiona wyborne poleca Główny skład nasion Kofflera w Zaleszczykach. Cenniki darmo. 4422

Para szpaków, doppelponey, araby 5-letnie, bardzo dobrane i chodziwe, miary 153 cm., oraz 2 klacze kasztanowate 6-letnie, miary 161 cm., spokojne pod wierzch lub do zaprzęgu na sprzedaż w Zarządzie dóbr Nadyby, poczta i stacya Nadyby-Wojutycze. 4399

Automobile, motocykle i rowery naprawia specyalny zakład mechaniczny Witolda Trandy w Przemyślu. 3666

Do sprzedania koń kasztan 6-letni, 165 cm., koń gniady 4-letni, 165 cm. Zarząd dóbr Sądowa Wisznia. 4324

KASY ogniotrwałe oryg. **J. Wertheimera** poleca na dogodną spłatę jeneralny zastępca dla Galicyi i Bukowiny **M. KORKES**, we Lwowie, ul. Grodecka 10, telefon nr. 829. Skład maszyn rolniczych i do szycia. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 2012

Najlepsze hygieniczne wyroby gumowe i rybie poleca do celów sanitarnych najtańsza drogueryа MENKESA, Lwów, ul. Kazimierzowska 19, róg Rzeźnickiej. 4270

Jamniki angielskie, wyżły, różnego wieku wysprzedam tanio. Borkowski, Skwarzawa. 4435

Zakopiańska etażera na owoce (bronz) do sprzedania Wiadomość: ul. Grodecka 42, u dozorcy od 2 do 6. 4419

Kupię dwa siodła wojskowe kompletne, używane w dobrym stanie. Zgłoszenia pod Folwark Zniesienie koło Lwowa. 4241

Cementowe dachówki najlepszy i najtańszy materyał przy ulicy Heninga l. 10 Łyczakowska na przeciw Haussnera. 4243

Ilustrowany cennik
wysyła na żądanie franko elektryczna fabryka powozów
Mścisława Lickendorfa
we Lwowie ul. Żulińskiego 4, najwyższe odznaczenia. Na składzie gotowe powozy, odnowienia według poprzednio ułożonych kosztorysów. Rok założenia 1869. 4233

Z powodu zakupna po dawnej cenie wielkiego zapasu materyałów **ceny nie podwyższamy** i sprzedajemy **„Własnego wyrobu" kołdry i materace** po najniższych cenach: Magazyn i pracownia założona w roku „1837"
J. Drexler i Synowie
Lwów, Plac Kapitulny l. 2. 3933

WYSPRZEDAŻ.
Meble gięte i żelazne, szafy i łóżka olchowe w ogromnym wyborze po bezkonkurencyjnych cenach poleca Franciszek Zeizer, Lwów, Pasaż Mikolascha. 2708

Zarząd ogrodów w Miżyńcu ma do zbycia róże szlachetnych odmian wysokopienne po 1 kor., niskopienne po 50 hal. loco Miżyniec. 4319

NA RATY!
Leksykony, dzieła polskie i niemieckie na spłatę w barozo drobnych ratach miesięcznych.
Szczegółowy cennik dzieł polskich na żądanie gratis i franko. Zgłoszenia: Lwów, fach pocztowy 72. 4313

Pracownia kowalska Jana Budzickiego w Jaworowie, posiada obfity skład wozów ciężarowych gospodarskich i lekkich wózków parokonnych i jednokonnych oraz skład pługów rolniczych. 2791

POJEDYNCZE, PIĘKNE
ROGI SARNIE
dobrego gatunku do fabrykacyi fajek kupuje zawsze.
Oferty pod „B. 2376" pod adr. HAASENSTEIN & VOGLER A. G. Nürnberg.
3838

Wojtkowa o. p. Lipica Dolna ma na sprzedaż koniczynę czerwoną, wolną od kanianki po kor. 1·50 hal. za 1 klgr. i ośmnaście młodych krów cielnych Siementhal-Berner. 4424

Róże
wysokopienne, półwysokie, jakoteż i niskopienne, jedynie w wspaniałych odmianach dostarcza najtaniej, odpowiednio usortowane pod gwarancyą dobrze przezimowane
JÓZEF KANDER
specyalny hodowca róż, dostawca róż dla c. i k. dworu w Horazdowicach 21 w Czechach. Illustrowane cenniki róż bezpłatnie i franko. Kupno róż dyskretnie. 27-letnia światowa renoma. Najlepsze referencye. Wysyła do wszystkich krajów. 3839

Interesy handlowe

Większej dzierżawy apteki poszukuje rutynowany magister farmacyi. Zgłoszenia pod **Dr. M. Rosenbaum, Jarosław.** 4280

Do założenia przedsiębiorstwa może dopomódz wpływem osoba z arystokracyi. „Przedsiębiorstwo" post.-rest. Lwów za kwitem. 4418

10.000 koron na drugą hipotekę realności lwowskiej udzieli kancelarya adw. Sykstuska 31. 4460

Mieszkania

Majątek 830 mrg. gorzelnia i budynki gospodarskie zupełnie nowe, las, łąki, rola doskonałe, blizko Lwowa do sprzedania. Wiadomość Liga Pomocy Przemysłowej, Lwów Słowackiego 18. 3695

Willa z dużym ogrodem w Tartarowie do sprzedania. Zgł. Dawidowicz Brzeżany. 4429

Piękne parcele budowlane na duże kamienice lub wille z ogrodami w śródmieściu do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Kochanowskiego 9. 4423

Kilkaset
morgów, roli, łąk lasu przy stacyi we wschodniej Galicyi, odpowiednie na parcelacyę. Szkoły, fabryki w miejscu. — Warunki bardzo korzystne. Sprzedaż razem lub częściowo. Kancelarya adw. dra Adolfa Kahanego, Lwów, Sykstuska 31. 4459

Mieszkania i sklepy

Sklep, składający się z dwóch ubikacyj, odpowiedni dla rymarza jest do wynajęcia, Grodecka 51. 4179

3 pokoje, nyża, kuchnia zaraz do najęcia, ul. Bartosza Głowackiego 17. 4389

3, 4 lub 5 pokoi od 1 maja ul. Kraszewskiego 25. 4401

Willa „Twoja" ul. Nabielaka 21, z ogrodem do wynajęcia od 1 maja, także sprzedam, Lipińska, pl. Akademicka 2, II p. 4413

4 ewentualnie 5 dużych pokoi, sionka, przedpokój, kuchnia, ul. Jagiellońska 22. 4425

6 pokoi, przedpokój, kuchnia, oszklona altana, ogród, elektryczne oświetlenie, I p., ul. Gołębia 11a, zaraz do objęcia, wszystko odnowione. Wiadomość u dozorcy. 4409

3 pokoje, kuchnia I p. od 1 maja. Hausnera 5. 4453

Do wynajęcia w willi pod l. 1 ulica Herburtów (boczna Kadecka) od 1 maja 1907 l. Pomieszkanie składające się z 9 pokoji, 2 przedpokoi, kuchni, 2 spiżarek, piwnic, strychów praczkarni, z osobnym ogrodem. — II. Pomieszkanie składające się z 4 pokoi, 2 przedpokoi, kuchni, spiżarki, praczkarni z osobnym ogrodem. Powyższe mieszkania z elektryczną instalacyą. — III Stajnie na 4 konie z wozownią. IV. W suterenach 2 pokoje z kuchnią. 8908

Pokój ładnie urządzony z usługą, duży, dla stałego lokatora tanio od 1 maja do wynajęcia. Andrzeja Gołąba nr. 5. 4438

SEBASTYAN
WĘDRYCHOWSKI.
zegarmistrz
przeniósł swój sklep na ul.
Korniaktów l. 1.
(Dom Narodny). 4388

Doniesienia różne

Choroby weneryczne
i **zastarzałe**, choroby **skórne kobiece**, osłabienie na tle neurasthenii **leczy** 50
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje prowadzenie kasyna na własną rękę. Posiadają w tym zawodzie kilkoletnią praktykę. Zgłoszenia pod B. C. Lwów, ul. Kopernika 16 parter. 4352

Urzędnik kawaler, zamożny, ożeniłby się z inteligentną sympatyczną panną lub wdową z posagiem. „Dobrobyt-Prowincya" Lwów, post.-rest. 4396

Kawaler, lat 34, Polak, przemysłowiec z wykształceniem akademickim mieszkający stale na Węgrzech, poszukuje w celu matrymonialnym panny lub młodej wdowy z posagiem. Na anonimy nieodpowiada. Fotografia pożądana, która zwróconą zostanie. — Listy do 26 bm. pod A. S. do Administracyi „Słowa Pol." 4218

Zgubiono Indeks. Znalazca zechce łaskawie oddać go Mendlerowi, Lwów, Panieńska 40. 4434

Poślubię zamożnego estetę, który umożebni mi kształcenie talentu. Zgłoszenia: „W sieci" post.-rest. Lwów. 4408

Monter fachowiec przyjmuje budowy rekonstrukcyi młynów pl. Maryacki 7 Eisenberg 446[illegible]

Dzierżawa izr. poszukuje pachty mleka w skarbie i złoży 8000 koron na wzmocnienie bydła. Łaskawe zgłoszenia Ł. Löw. Sambor, Blich 4440

Pewna i rentowna lokacya kapitału. W Zakopanem dom murowany masiw zbudowany, gdzie się mieści c. k. Urząd pocztowy, jest na dogodnych warunkach z wolnej ręki, bez pośrednictwa, do sprzedania.
Wiadomość u właściciela w tymże domu. 4353

Korespondenta

niemiecko-polskiego poszukuje
pierwszorzędne Towarzystwo akcyjne.
Po krótkiej próbie następuje stabilizacya.
Oferty pod: „STAŁA POSADA" przyjmuje Biuro dzienników Buchstaba we Lwowie. 4462

Wspaniała egzystencya.

Pierwszorzędna fabryka chemiczna poszukuje dla swych fabrykatów specyalnych (wybitne artykuły masowe) i to tylko dla sprzedaży hurtownej, dobrze reprezentującego się

generalnego zastępcy.

Reflektuje się tylko na pierwszorzędną firmę lub osobistość. 3782

Wymagany mały skład i 10—20.000 koron gotówki do utrzymania stałego składu.

Oferty pod „Kassaartikel" pod adr.: Henryk Schalek, Wiedeń I, Wollzeile 11.

PATENTY wyrabia i sprzedaje we wszystkich krajach 101

inżynier i rzecznik

J. Knöpfelmacher

Telefon 22132. Wien II., Praterstrasse 37.

Czyszczone i rektyfikowane

BENZYNY

do automobilów o różnych ciężar. gatunkach

4412 — polecają —

Fibich, Straszewska

Fabryka nafty — Lipinki k. Gorlic.

Droguerya

Mag. Pharm. LESZKA SŁADOWSKIEGO

Lwów, Plac Kapitulny 1.

poleca:

Materyały apteczne, opatrunki, środki uniwersalne, perfumy, mydła, wody kolońskie gąbki, szczoteczki do rąk, zębów, włosów, grzebienie, lusterka, lakiery do podłóg,

Dla Amatorów fotografów: aparaty, klisze, filmy, papiery, chemikalia i wszystkie przybory. 3421

Ceny najniższe!

Zamówienia z prowincyi odwrotnie nie licząc opakowania.

SWIFT

Generalny zastępca:

Jakób Kahane

Lwów, ul. Sykstuska 12.

Swift Cycle Co Ltd Coventry.

ROWERY

światowej sławy oryg. angielskie fabryki Swift,

jakoteż 3971

wszelkie przybory dla Panów Kolarzy sprzedaje wedle oryginalnego cennika fabrycznego.

Ilustrowane cenniki franco.

Reperacye uskutecznia się tanio.

ANTRACIT

dla 3696

gazossących motorów

najlepszego gatunku, zawierający największą ilość materyału węglanego i wydający największą ilość gazów. Przewyższa wszelkie angielskie, niemieckie i rosyjskie produkty, dostarcza po najprzystępniejszych cenach.

Bernard Jahr. Lwów, ul. Zamknięta 3.

Na żądanie dostarcza specyalne oferty jakoteż analizy

1 i 15 maja

następne 3 ciągnienia.

Główne wygrane: 4342

1 los austr. czerw. krzyża	K. 70.000, 40.000	6 losów 15 ciągnień w roku
1 los węg. czerw. krzyża	K. 40.000, 20.000	
1 los włoski czerw krzyża	Lr. 20.000, 35.000	
1 los Bazylika (Dombau)	K. 30.000, 20.000	
1 los Serbski tytoniowy	Fr. 100.000	
1 los Jó-sziv (dob. serca)	K. 30.000, 20.000	

Cena kor. 224 w 32 ratach mies. po kor. 7. — Prawo gry natychmiast. — Gazeta losowań i czeki darmo.

Dom bankowy ROHATYN i ULAM Lwów, Sykstuska 8.

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Herbatę Rosyjską

Herbata z Brodów!

Z Brodów!

zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.)

1 funt | Familijna bardzo dobra zł. 1·40
Melange de Moskau w or. op. 2·50
Imperial cesarska w or. op. 3·50
Okruchy z najl. herb. kwiat. 1·20

Bulion Wołyński hygien. 1 kg. zł. 3·20

Grzybki litewskie czapeczki „ „ 3·50

KAWA CEYLON palona gor. pow. ½ kilo 80 i zł. 1·10.

Co to jest *Kartoteka?*

Amerykański system służący do przeglądu

Klientów, dłużników i wierzycieli

Artykułów inwentarza

Rejestrów wszelkiego rodzaju 400

Towarów, ich zapasu i zamówień

Oryginalnych korespondencyi i notatek

Terminów płatności lub sądowych

Ewentualnych szans handlowych

Katalogów bibliotek i wypożyczalni

Aptecznych materyałów i specyfików

Oddaje nieocenione usługi w

Gorzelniach, browarach, rafineryach spirytusu, fabrykach, destylarniach nafty, kopalniach, warsztatach i t. p.

Ma **Ł**ych i większych przedsiębiorstwach fabrycznych i budowlanych

St **G**warzyszeniach, do kontroli członków i wkładek miesięcznych lub kwartalnych,

Gimnazyach, szkołach, prywatnych zakładach naukowych do przeglądu wychowanków, ich stosunków, opłat i t. p.

Wyb **C**rczych katastrach do szybkiego ustawiania grup i list wyborczych z uwzględnieniem chwilowej utraty prawa wyborczego

Banko **W**ych instytucyach, kantorach wymiany, do przeglądu klientów, podpisów, informacyi

Staty **S**tycznych biurach, szpitalach, u lekarzy lub dentystów, którzy prowadzą przegląd pacyentów

Kasach oszczędności i zaliczkowych do kontroli informacyi kredytowych lub contocorrente

Wszelk **J**ch gałęziach, gdzie ze względu na zmienny stan osób lub przedmiotów książkowanie przedstawia niepokonane trudności

R **E**dakcyach i administracyach dzienników i czasopism do kontroli prenumeratorów i inseratów,

Ma **G**azynach fabrycznych i handlowych do przeglądu stanu towarów, kalkulacyi, zamówień, dostawy, warunków i t. p.

Gosp **G**darstwach wiejskich do kontroli spichrzów, wypłat, dochodów, inwentarza żywego i t. p.

Bliższych wyjaśnień udziela

bezpłatnie

Głogowski i Sp.

pl. Maryacki 10. **Lwów** Telefon 655

Ogłoszenie.

W jednem z większych miast prowincyonalnych Galicyi zamierzonem jest wzniesienie gmachu publicznego za cenę kosztorysową 220.000 K. na gruncie już nabytym i położonym przy pierwszorzędnej ulicy. Wystawienie budynku ma nastąpić w drodze ofert i oddanem zostanie ofiarującemu najdogodniejsze warunki, z tem, że budujący musi wznieść budowlę za własne fundusze i że rzeczony gmach przez pewien przeciąg lat użytkowany będzie w ten sposób, iż od wyłożonej przez przedsiębiorcę sumy opłacaną będzie przewidziana kontraktem kwota równająca się czynszowi rocznemu wraz z kwotą umożliwiającą stopniowe umorzenie całej wydatkowanej sumy.

Interesenci zechcą się zgłaszać po dzień 1 maja b. r. listownie po informacye do p. Ludwika Oleksego, komisarza dyrekcyi skarbu w Tarnopolu. 4330

Nowe światło gazowe

każdy dom, mieszkanie, jak i instytucye może sobie tanim kosztem urządzić własne światło, wykluczona eksplozya, jakoteż i zatrucie gazem. Tanie, godzina za 1 palnik o sile 100 świec kosztuje ¾ hal. Nie wymaga fachowej obsługi, każdy w godzinie obznajomi się z urządzeniem i puszczeniem w ruch aparatu, instalacya jak gazu. — Światło to świeci się hermetycznie, jak elektryka.

Aparat w ruchu i do oglądnięcia

w Publicznej Hali Aukcyjnej,

w Pasażu Mikolascha, gdzie udziela się wszelkich wyjaśnień. 4458

Aparatem tym będzie oświetlona wystawa lekarsko-hygieniczna we Lwowie.

Największy i najstarszy

Skład farb, materyałów

i artykułów gumowych

Alojzego Hübnera

Założ. 1881. Rok 17

Lwów, Rynek l. 38, Filia ul. Teatralna l. 3

poleca swe

doborowe towary

na nadchodzący sezon.

Sprowadzając towary li tylko wagonami i w najlepszej jakości jestem w stanie takowe

taniej niż wszędzie

odsprzedawać. 4225

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Sztuczne nawozy

najtaniej i najpewniej u źródła

Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo Akcyjne dla przemysłu chemicznego

4086 **Lwów, Akademicka 8.**

SAINT-RAPHAEL

WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudzające apetyt **mające smak wyśmienity.**

Znane jest całemu światu i zalecane dla **osób anemicznych, osłabionych,** dla **wracających do zdrowia,** dla **młodych kobiet,** dla **dzieci** i dla **starców.**

Nieocenione jest podczas **upałów.**

Doza: Szklaneczka od Bordeaux po głównym posiłku.

Każda butelka wina prawdziwego **SAINT-RAPHAËL'A,** oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzoną:

1. **W pieczęć Związku fabrykantów.**
2. **Medalion metalowy z napisem Clétéas.**

Clétéas woda melisowa z esencyi miodownika i mięty. Staranność i czystość z jaką jest ona przyrządzaną stawia ją wyżej nad wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze.

Kompanija wina Saint-Raphaël, w Walencyi, Dep. Drôme (Francya). 165

Jedyny ajent we Lwowie: P. MIKOLASCH i Sp. drog. hurt.

Taningene

najlepszy środek do farbow. włosów Cena 5 kor.

Anton J. Czerny

WIEDEŃ

I, Wallfischgasse 5, XVIII, Carl Ludwigstr. 6.

Składy w aptekach, perfumeryach etc. 1281

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.